Nr. 164. Piątek, 21. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował adjunkta budownictwa, Kazimierza Świerczyńskiego, inżynierem dla państwowej służby budownictwa w Galicyi.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczów praw: oficyała rachunkowego Zygmunta Laidlera, oficyała pocztowego Henryka Heilmanna i asystentów pocztowych: Eliasza Habera i Mieczysława Łasińskiego, koncypistami pocztowymi dla Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Ignacego Billeta w Złoczowie, Włodzimierza Kordubę w Brzeżanach, Edwarda Sommera we Lwowie, Jana Koropeckiego w Złoczowie, Stefana Tunę w Samborze, Stanisława Michała Mielnika w Drohobyczu, Zygmunta Augusta Raucha we Lwowie, Edwarda Karola Reissa we Lwowie, Karola Edwarda Sobotę w Stanisławowie, Adama Stanisława Hoszowskiego we Lwowie, Włodzimierza Romana Piotrowskiego w Przemyślu.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficyała rachunkowego, Dominika Pawłowskiego, rewidentem rachunkowym; asystenta rachunkowego, Mirona Rudawskiego, oficyałem rachunkowym, a praktykanta rachunkowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie, Michała Adama Hubaczka, asystentem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistów przy sądzie krajowym w Krakowie: Stefana Henryka Gembarzewskiego i Franciszka Zastawniaka, oficyałami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowem miejscu służbowem.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów: Jana Grundboecka z Wieliczki do Dębicy i Stefana Sypowskiego z Leżajska do Wieliczki.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów: Ludwika Książkiewicza z Biecza, Romana Ermicha z Radomyśla, Stanisława Biernata z Gorlic, wszystkich do Tarnowa i Adama Biedę z Radomyśla do Kolbuszowej, oraz zamianował kancelistami, przywódców posterunków żandarmeryi tyt. wachmistrzów: Jana Kwaka dla Gorlic i Jana Żukowskiego dla Biecza, tudzież podoficera marynarki w Poli, Pawła Medwida, dla Radomyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 lipca.

(Memoryał narodowy).

Społeczeństwo polskie pod berłem rossyjskiem przygotowało bardzo poważny, lecz stanowczy zarazem memoryał zbiorowy, który przesłany zostanie do Rady ministrów w Petersburgu, na ręce sekretarza tej Rady, p. Solskiego. Podpisują go we wszystkich miastach i gminach przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, a liczba tych podpisów wzrasta z każdym dniem w tysiące.

Dziejowego znaczenia dokument podajemy w dosłownem brzmieniu.

Memoryał.

„W jednomyślnem przekonaniu, że obowiązek obywateli w obec naszego narodu nakazuje nam przedstawić stan rzeczy w Królestwie Polskiem, my niżej podpisani, po zasięgnięciu opinii szerokich kół ludności i ich zgody w drodze wskazanej Ukazem z 18 lutego r. b. oświadczamy:

I. „System rządzenia, stosowany w Królestwie Polskiem od lat 30, w dążeniu do russyfikacyi, stał się narzędziem bezwzględnej walki eksterminacyjnej. Wykonawcy tego systemu, stawiając sobie cel niemożliwy do urzeczywistnienia, t. j. zabicie polskiej indywidualności narodowej, nie liczyli się wcale z przyrodzoną odrębnością przyrodzonych i społecznych warunków kraju, z charakterem narodu i poziomem jego cywilizacyi, z jego tradycyą i kulturą. Łamali prawa, burzyli urządzenia, stworzone pracą poprzednich pokoleń, a na ich miejsce zaprowadzili nowe, obce, niezastosowane do warunków miejscowych. Okrutną zawziętość kierowała wyborem środków, mających na celu tępienie odrębności narodowej i religijnej, kultury politycznej i umysłowej. Władza rossyjska działała świadomie na szkodę kraju, krępując jego rozwój ekonomiczny, społeczny i narodowy, świadomie dążyła do znieprawienia społeczeństwa polskiego przez szkołę russyfikacyjną, przez tamowanie oświaty ludowej, a nawet przez prześladowania wszelkiej pracy, dążącej do podniesienia kultury warstw niższych.

„Władza rossyjska wszakże nie osiągnęła żadnego z zamierzonych celów politycznych, natomiast wywołała skutek przeciwny i zjednoczyła społeczeństwo polskie w powszechnem niezadowoleniu, w coraz głębszem poczuciu doznawanej krzywdy, w nienawiści do stosowanego względem niego systemu rządowego i jego wykonawców“.

„II. Kiedy ostatnia wojna i wywołane przez nią wrzenie w całem państwie wykazały dobitniej ujemne strony i braki ustroju państwowego, oraz konieczność zasadniczej jego reformy, obudziło się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że w chwili dokonywania gruntownych zmian w państwie, system rządzenia naszym krajem zmienić się wreszcie powinien. Naród polski oczekiwał, że rząd zaspokoi najważniejsze potrzeby kraju i żądania ludności. Z umiarkowaniem, liczącem się ze wszystkiemi trudnościami, uzasadniano w licznych memoryałach osób prywatnych, w oświadczeniach zbiorowych, oraz za pośrednictwem prasy rossyjskiej, do której się uciec musiano, w obec ubezwładnienia polskiej prasy przez cenzurę, konieczność tych zmian w systemie rządzenia, któreby zapewniły na pewne krajowi możność swobodnego rozwoju.

„Sądzono, że komitet ministrów w wykonaniu ukazu z dnia 25 (12) grudnia r. z. oceni z punktu widzenia istotnej korzyści państwowej, bezskuteczność i niewłaściwość dotychczasowego systemu rządzenia i stworzy warunki, któreby z czasem mogły doprowadzić do unormowania stosunku narodu polskiego do Rossyi.

„III. Tymczasem ogłaszane uchwały komitetu ministrów, jak również motywy do nich, świadczą, że instytucya ta w większości swych członków nie umiała, czy też nie chciała wznieść się na stanowisko szerzej pojętych zadań rządu, że nie zdobyła się na konieczne w tak ważnej sprawie postanowienia zasadnicze. Te uchwały, wprowadzające jedynie pewne zmiany lub ulgi, nie tylko nie robią wyłomu w istniejącym obecnie systemie rządzenia krajem, ale przeciwnie, system ten utrwalają i potwierdzają. Komitet ministrów potępia wprawdzie system russyfikacyjny, o ile ten w przekonaniu jego jest bezowocny, ale systemu tego bynajmniej postanowieniami swemi nie znosi. Łagodzi tylko potworne i bezmyślne, bo sięgające nawet do stosunków prywatnych jego

---

54)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Oldanieckiemu robi się jakoś niemiło.

Ta kobieta nie byłaby taką aktorką-artystką, gdyby nie miała talentu narzucania innym uczuć, jakie chce wywołać.

A choć w tej chwili nie gra żadnej roli i po prostu żywiołowość własnego wrażenia odtwarza, lecz jej głos, ruch, wyraz twarzy — mają tę nadzwyczajną siłę ekspresyi, jaką tylko artystyczne owładnięcie tymi środkami dać może.

I Oldaniecki czuje, że go to zaczyna niepokoić, że jeszcze chwila, a uwierzy w niemą skargę i ból tej szklanej rzeczy.

Chce jednak otrząsnąć się, nie być śmiesznym.

— Pani, na Boga! — woła z przymuszoną żartobliwością — pani mnie tak zasugestyonuje, że się będę bał dotknąć tej klamki, i przyjdzie mi chyba nocować na dworze!

Słowa te robią swoje — nawet więcej niż swoje. Jest w nich coś, co nie było w myśli Oldanieckiego, ale co budzi się w kobiecej, przenikliwej myśli Ryty i ostrzega ją, że weszła na niebezpieczny grunt.

A gdyby ten mężczyzna, młody, piękny, stojący obok niej w bezbrzeżnej ciszy i samotności nocy, z nerwami napiętymi jak struny, upity niezwykłością sytuacyi jak trunkiem, dopatrzył się w jej dziwnem fantazyowaniu na temat klamki u drzwi właśnie do jego pokoju wiodących, jakiej cynicznej zachęty?...

Wszak już wysłał balon próbny tym noclegiem na dworze....

A gdyby zamiast tego powiedział:

— Chyba, że mi pani użyczy gościnności?...

Co uczyniłaby wtedy?

Albo zatrzasnęłaby mu drzwi przed nosem i wyjechałaby nazajutrz, albo — —

Ryta zna życie i Ryta wie, że nieraz czyny człowieka są poza nim, poza jego pojęciem, poza jego naturą i są „cudze“; Ryta wie, że wszystko niemal zależy od sposobu i od chwili.

Więc albo — — i także wyjechałaby nazajutrz.

I jedno i drugie popsułoby jej i Oldanieckiego i Włochy, a ona tego nie chce. Podnosi zatem głowę i zaczyna się śmiać.

— To prawda! Odczyniam urok.... I teraz już — na seryo dobranoc.

W tej chwili dopiero spostrzega, że przez cały ten czas Oldaniecki trzymał jej rękę w swoich dłoniach, i — jakby na potwierdzenie możliwości jej poprzednich przypuszczeń — lekki, zmysłowy dreszcz wstrząsa jej młodem ciałem.

Zirytowana na samą siebie, chce szybko usunąć rękę, ale Oldaniecki przytrzymuje ją i niesie do ust z pewną ceremonialnością.

— Dobranoc pani.

Coś ironicznego przewija mu się po wargach, coś, co zdaje się mówić:

„Powabna twierdzo! nie zatoczaj armat, bo ja do ataku nie idę“.

Ale jest to tak niesłychanie subtelny odcień męskiej pychy, że Ryta pomimo całej swej bystrości nie dostrzega go.

Uspokojona zachowaniem się Oldanieckiego, już we drzwiach odwraca się ku niemu i obrzuca go przeciągłem spojrzeniem swych wielkich, wschodnich oczu:

— Ta pana „Rosa di Monte“ jest naprawdę bardzo nastrojowa.... Dziękuję panu za jej wybór i — za wieczór dzisiejszy....

Oldaniecki wytrzymuje jej wzrok, stojąc już także na progu swego pokoju.

— I jabym dziękował, gdyby nie — —

— Co takiego?

— Powiem pani jutro. Proszę dobrze spać.

Kłania się z przyjaznym uśmiechem, który niewiadomo czemu wywiera na Rycie wrażenie jakiegoś upokorzenia i czeka dworsko, aby drzwi zamknęły się za nią.

W chwilę potem słuch niema już w „vestibiulu“ nikogo.

Jednocześnie, szybko, cicho z ogarkiem w ręku, zbiega z wyższego piętra Rafael.

Groteskowy, jak każdy mężczyzna w bieliźnie, uwija się po willi, wnosząc wszędzie z sobą ciemność na podobieństwo złośliwego ducha.

Jeszcze minuta, a w oblanej dotychczas strugami światła „Rosa di Monte“ miga już tylko jego ogarek i przybrudzone skarpetki.

Ogarek ten i skarpetki zatrzymują się wreszcie za ścianą „vestibiulu“ pierwszego piętra, a umieszczona nad niemi głowa o profilu rzymskiego imperatora wyciąga szyję i śle swój kelnerski słuch, wyćwiczony w ocenianiu różnych odgłosów, na zwiady.

Nic — cisza.

A po pewnym czasie zgrzyt klucza, obracającego się w zamku od wewnątrz.

I znowu cisza.

A po pewnym czasie drugi taki sam wewnętrzny zgrzyt klucza w drugim zamku.

— Tfu! — spluwa Rafael, tak nieostrożnie, że ogarek mu gaśnie; a on sam człapie po omacku na swój stryszek, unosząc w duszy najgłębszą pogardę dla tych „cudzoziemców“ młodych, zdrowych, którzy zjechali się tu z końca świata, aby zamykać się przed sobą jak dwoje mnichów.

Tymczasem Oldaniecki, znalazłszy się sam, chodzi długo po swoim pokoju.

Powtarza sobie, że wszystko jest, jak się spodziewał, jak chciał, a przecież — drzazga zawodu coraz dotkliwiej w mózg mu się wbija.

Brak w nim, w nim samym, czegoś, co było niegdyś, co raz skrystalizowało się w takim potężnym, twórczym rozmachu, który wywiódł go z szarzyzny przeciętności na pełne światło sławy; to coś, czego on już od lat całych napróżno od siebie żąda, czego inni od niego żądają, a co — zdawało mu się — że przy poznaniu z Rytą we Lwowie, jakby znów słabą iskierką na dnie duszy zabłysło, i co go ku niej tak wprost rozpacznie pociągnęło.

Wczoraj jeszcze o tej porze... w samotności oczekiwania miał takie chwile.... takie chwile piękne.... taki, jakby wzlot rozpowijającego się z martwoty twórczego pragnienia, tak czuł i rozumiał, że czeka na nią, nie jak kochanek na kochankę, tem mniej, nie jak banalny mąż, urządzający za plecami żony eskapadę potajemnej miłostki, lecz jak artysta sztuką swą i pięknem pochłonięty, żądzą wypowiedzenia się trawiony, a w jałowe pęta niemocy uwikłany, czeka na podnietę, na natchnienie, na coś boskie, dla czego jedynie jeszcze żyć warto....

(Ciąg dalszy nastąpi).

wymagania. W palącej sprawie szkolnej komitet ministrów wbrew powszechnie uznanym zasadom pedagogicznym i z wielką szkodą dla oświaty i kultury naszego kraju, usankcyonował istniejący russyfikacyjny system rządowego nauczania szkolnego, twierdząc, iż rząd nie może zrzec się rzekomo już osiągniętych rezultatów russyfikacyi.

„Wsprawie gminnej uchwały komitetu ministrów są wprost wsteczne, gdyż sankcyonują częściowo stosowanie w gminie języka rossyjskiego, nieprawnie drogą nadużycia administracyjnego do niej wprowadzonego. Świeżo jeszcze karane są administracyjnie osoby, które się o zaprowadzenie języka polskiego w gminach w drodze legalnej upominały.

„Wiele innych pilnych i ważnych potrzeb kraju naszego komitet ministrów pominął lub odroczył, powierzając ich załatwienie dykasteryom centralnym i administracyi miejscowej. Uchwały komitetu ministrów, nie przyznając wielo-milionowemu narodowi, zamieszkałemu od wieków na własnej ziemi, takich praw, jakie w poszczególnych prowincyach przyznane zostały nawet ludności napływowej, wywołały tylko ogólne oburzenie i wytrąciły ludziom umiarkowanym broń w walce z anarchią. Wywarły one nadto wrażenie lekceważenia narodu, a zrozumiane zostały jako oświadczenie krajowi, że nie powinien spodziewać się od rządu żadnej zmiany warunków swego bytu, że powinien się wyrzec wszelkiej nadziei unormowania swego stosunku do rządu, w drodze przywrócenia należnych mu praw narodowych i obywatelskich".

„IV. Dotychczasowy system rządzenia krajem sprowadził pod pozorem biernej uległości rozporządzeniom rządowym, powszechny opór naszego narodu, zagrożonego przez rząd w swojem istnieniu. W walce bierze udział i ludność włościańska, którą rząd nie bacząc na szkody, mogące wyniknąć z systematycznego podkopywania poczucia prawa i z posiewu nienawiści jednego stanu do drugiego, usiłował (szczęściem napróżno) poważnić z inteligencyą i zjednać w ten sposób dla siebie. Dziś włościanie nasi w zupełnej zgodzie z inteligencyą na każdym kroku, w gminie i po za nią, bronią praw swej polskości i usuwają się od wpływów administracyi miejscowej. Rusyfikacyjny system szkolny doprowadził do bojkotu szkoły rossyjskiej, podkopując nadto władzę rodzicielską. Wreszcie wśród warstw robotniczych objawy zaburzeń strejkowych i terroru są wynikiem tego samego systemu, uniemożliwiającego wpływ kulturalny na masy. Ponieważ zaburzenia te, połączone z krwawemi ofiarami, rujnują nasz kraj ekonomicznie i ciężkie klęski mu zadają, przeto dojrzałe żywioły narodowe pragnęłyby im zapobiedz. Ale rozdrażnieniu warstw robotniczych nie mogą przeciwstawić żadnych widoków osiągnięcia lepszej przyszłości na drodze legalnej, przyszłości tej bowiem ani zachowanie się władz miejscowych, ani uchwały rządowe nie zapowiadają. Władza miejscowa okazuje się bezsilną, zdolną jeszcze do doraźnego, okrutnego tłumienia zewnętrznych objawów niezadowolenia, ale już nie zdolną do utrzymania porządku społecznego, do zapewnienia bezpieczeństwa osobistego i zapobiegania zaburzeniom.

„V. Musimy stanowczo zaprotestować przeciwko systemowi russyfikacyi naszego kraju, którego ostatnim wyrazem są uchwały komitetu ministrów, zaznaczając przytem, że w proteście naszym nie tyle nam chodzi o same uchwały komitetu ministrów, które jako akt urzędowy, nie oparty na głębszem zrozumieniu ogólnego położenia narodowego i zadań państwowych, muszą mieć znaczenie tylko przejściowe — ile o wyrażenie uczuć naszego narodu i jego poglądów na cały dotychczasowy błędny i niezgodny z prawdziwym rozumem stanu system rządzenia u nas.

„Raz jeszcze oświadczamy, że koniecznym dla unormowania naszego stosunku z Rossyą warunkiem jest nadanie naszemu krajowi możliwie szerokiej autonomii ustawodawczej i administracyjnej, uznanie języka polskiego jako urzędowego we wszystkich gałęziach służby cywilnej i sądach, oraz jako wykładowego w szkołach, powierzenia zarządu krajem siłom miejscowym, zabezpieczenie ludności swobód obywatelskich.

„Nie jesteśmy powołani do decydowania o interesie państwa lub narodu rossyjskiego. Nie możemy jednak uwierzyć, żeby ten interes wymagał dalszego utrzymania systemu, który nie osiągnął żadnego ze swych celów, a natomiast wywołał tak niebezpieczne, nietylko dla nas skutki.

„Spełniając swój obowiązek względem naszego sumienia i narodu, stwierdzamy, że lekceważenie potrzeb Królestwa Polskiego i odmawianie nam praw i urządzeń, które są konieczne dla naszego narodowego i kulturalnego rozwoju, wywołać musi zaostrzenie walki Polaków z systemem rządowym, a więc i spotęgowanie anarchii.

„My za to wszystko nie bierzemy na siebie odpowiedzialności".

Manifest koalicyi węgierskiej.

W odpowiedzi na znane rozporządzenie br. Fejérvárego, wystosowała opozycya węgierska siarczysty manifest. Czytelnicy znają go już w najogólniejszych zarysach z depesz. Warto jednak przypatrzeć się bliżej różnym ściegom na tej kanwie.

Na wstępie zarzuca manifest rządowi, iż dopuścił się rewolucyjnego przewrotu, podeptawszy konstytucyę. Jeśli bowiem sam fakt mianowania gabinetu Fejérvárego uznać należy za legalny, to już sam charakter, jaki przyznał sobie ów rząd w Najw. piśmie odręcznem, wystosowanem do prezydenta ministrów, pozostaje w sprzeczności z konstytucyą.

Pozostanie ministerstwa w urzędzie po udzielonem mu wotum nieufności gwałci postanowienia §. 3 ustawy z r. 1848. Poddać się takiemu rządowi byłoby precedensem, groźnym dla podstaw konstytucyjnej swobody, dla ustawowo unormowanej zasady odpowiedzialności, rząd bowiem, któremu większość odmówiła zaufania, nie jest zdolnym do odpowiedzialności. Obowiązkiem świętym każdego obywatela jest dopomódz do zwalczania takiego rządu.

Rząd jest niezawodnie potrzebny, bo machina państwowa stanąć nie może. To jednak nie daje prawa istnienia rządowi nielegalnemu. Większość Sejmu węgierskiego gotowa była i jest objąć ster rządu, byle nie kosztem ustępstw, sprzecznych z wolą narodu. Bezprzykładnym jest w dziejach konstytucyonalizmu wypadkiem ustanowienie rządu, który chce wedle danych mu instrukcyj, skłonić większość do objęcia rządu z przepisanym z góry programem.

Świadczenia na rzecz państwa są konieczne; ale płacić podatki i dostarczać rekruta rządowi nielegalnemu, dowodzi rozluźnienia się pojęć konstytucyjnych. Urzędnicy i municypia, odmawiający w tym kierunku rządowi pomocy, nie popełniają bezprawia, lecz owszem przyczyniają się do obrony konstytucyi. Zapowiedziane usuwanie takich urzędników, nie ma mocy prawnej, gdyż rząd nielegalny nie może wydawać legalnych rozporządzeń. Szkody zaś, jakie wyrządzić może rząd poszczególnym urzędnikom, wynagrodzone im będą stosownie do uchwały Sejmu z dnia 21 czerwca r. b.

Tam, gdzie istnieją fundusze komitatowe, albo tam, gdzie nie wyczerpano jeszcze zebranych dotąd dodatków do podatków, mają te źródła posłużyć do zaspokojenia i wynagrodzenia posłusznych opozycyi urzędników. We wszystkich innych wypadkach należy zwrócić się do dobroczynności publicznej.

Ciężkie przejścia — kończy ów jedyny w swym rodzaju manifest — a może i materyalne straty czekają nas zapewne. Nie dałoby się jednak naprawić klęski narodu, gdyby zatrwożony pogróżkami samowoli, zaniechał obrony praw swych. Cierpienia zresztą trwać będą tem krócej i tem mniejsze przybiorą rozmiary, — im energiczniej bronić będzie praw swych naród".

Położenie w Rossyi.

Całe cesarstwo rossyjskie weszło w znak narad i zebrań politycznych. Wszyscy polityknją; wszelkie zawody i stany wypowiadają z zupełną otwartością swe opinie i zapatrywania na przyszły ustrój państwowy. Rozwiązały się języki, jeszcze przed rokiem na tysiąc zamknięte kłódek; znaleźli się najniespodziewaniej doskonali mowcy, rozważni parlamentarzyści; jak grzyby po deszczu wyrastają ludzie nieustraszonej odwagi cywilnej, gotowi narazić się na wszelkie najgorsze następstwa w obronie głoszonych zasad. Polityknje Petersburg i Moskwa; polityknje Warszawa, Kijów i Wilno, radzą nad dobrem powszechnem miasteczka i gminy: polskie, litewskie i rossyjskie. Wszelkie inne objawy życia publicznego usunęły się na plan dalszy: przemysł i handel posuwają się leniwie utartymi szlakami; literatura i sztuka zstąpić musiały z naczelnego stanowiska w kraju; maszyny drukarskie, miast dzieł naukowych i belletrystycznych, tłoczą dniem i nocą memoryały, odezwy i projekty, ta lektura bowiem elektryzuje w obecnej dobie najsilniej — młodych i starych, maluczkich i możnych tego świata.

Równocześnie „podziemna" Rossya nie ustaje w pracy. I tutaj, w suterenach i piwnicach, przy słabo świecącym ogarku pracują przy kasztach zecerzy, póki nie przerwie ich zajęcia ostrzegający głos: policya!

Oto obraz dzisiejszej Rossyi, którą przetworzyć pragną w nowoczesne państwo, na zachodnią modłę przykrojone. Na razie stwierdzić jednak jedynie można ferment ogólny, a na etykiecie olbrzymiego tego kotła figuruje na razie tylko wielki znak zapytania.

W Moskwie, kongres ziemstw, przy współudziale 200 delegatów, rozpoczął wczoraj obrady w mieszkaniu ks. Dołgorukiego. Przedmiot obrad stanowi projekt Bułygina, dalej pytanie, jakie stanowisko mają zająć osoby, publicznie działające, w obec oczekiwanego zwołania reprezentacyi narodowej, nakoniec sprawa urzeczywistnienia postulatów, postawionych przez ziemstwa i miasta.

Według innej depeszy: Kongres ziemstw i burmistrzów, po obszernej dyskusyi nad projektem Bułygina i wysłuchaniu sprawozdania komisyi organizującej kongres, uchwalił, że projekt Bułygina (lub inne oparte na podobnej podstawie), nie nadaje się do przywrócenia spokoju w państwie, zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym Rossyi, uwolnienia jej od anarchii i sprowadzenia na drogę normalnego rozwoju na podstawie odpowiedniej organizacyi.

Do tej rezolucyi dołączono obszerne motywa, które w dwunastu punktach wykazują wady projektu Bułygina, a mianowicie, że prawo wyborcze jest niesprawiedliwe, że robotnicy nie posiadają prawa głosu, że osobista wolność nie jest należycie zapewniona, natomiast kontrola ze strony władz zbyt jest rozległa, dalej, że projekt Bułygina nie gwarantuje należycie nietykalności posłów i t. d.

Ciekawe są pertraktacye z policyą moskiewską przed samem rozpoczęciem obrad przedstawicieli ziemstw i miast. Najlepiej rzecz całą ilustrują przesłane nam w tej sprawie z Petersburga depesze:

W Moskwie wczoraj przedstawiała się generał-gubernatorowi deputacya działaczów ziemskich i miejskich. Przedstawili oni piśmienne swoje rozumowania, według których, zdaniem ich, mają oni prawo zebrać się dla rozważenia spraw państwowych, a to zgodnie z brzmieniem reskryptu z dnia 18 lutego i okólnika ministra spraw wewnętrznych. Pomimo to w przeddzień zebrania zjawiła się policya i sporządziła protokół z nielegalności zebrania. — Generał-gubernator oświadczył naczelnikowi miasta, że z Petersburga polecono mu w ten sposób postąpić, sam zaś generał-gubernator doradzał starać się o pozwolenie na zebranie u ministra spraw wewnętrznych, obiecując przychylną opinię. Działacze ziemscy sądzą, że są w swojem prawie, powołując się na reskrypt z d. 18 lutego i postanowili nie starać się o pozwolenie, lecz zebrać się w dniu następnym.

Inna depesza informuje: Zastępca naczelnika policyi w Moskwie, Rudnew, zawiadomił dzisiaj księcia Dołgorukiego, że rząd zezwolił na otwarcie kongresu reprezentantów ziemstw. Ks. Dołgoruki odpowiedział

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Skoro Egon i kapitan przyjechali nazajutrz, pan von Gernopp postarał się tak pokierować rozmowę, aby uniknąć wzmianki o dacie ślubu. Zresztą, dwie pary narzeczonych były tak szczęśliwe, że w tej chwili o tem ani pomyślały. Jednak, przy końcu obiadu, który przeszedł bardzo przyjemnie, Deyner rzekł nagle:

— Gdyby choć nie było wielkich manewrów! To dopiero idyotyczne! Nie wiadomo nawet, czy żenić się przed niemi, na to, aby się rozłączyć, czy poczekać aż się skończą i dopiero wtedy się żenić, aby już nie było rozłączenia.

— Wolę po manewrach! — zawołała Lisbeth, która odwagi nabrała, odkąd na prawdę była narzeczoną.

Ten przedmiot rozmowy był nader niemiły panu von Gernopp; przerwał ją mówiąc tonem ojcowskim i rzucając jednocześnie żonie porozumiewawcze spojrzenie.

— Po co macie sobie zakłócać szczęście podobnemi uwagami? W czasach, gdy byłem zaręczony, rozkoszowałem się radością i nie myślałem o niczem innem, tylko o chwili obecnej.

Deyner, którego płodny umysł zawsze był gotów do wyrzucenia jakiego dowcipu, z wielkim trudem powstrzymywał szaloną chęć zapytania swego przyszłego teścia, czy miał na myśli swoje pierwsze czy drugie zaręczyny. Niebezpieczeństwo tymczasem, którego obawiał się stary Gernopp, zażegnane zostało.

Dwie pary narzeczonych siedziały obok siebie na końcu stołu. — Gruba Ada nie puszczała ręki swego narzeczonego pod stołem; nic prawie nie mówiła, ale poczciwe jej oczy nieustannie były w niego wpatrzone. Hrabia von Westerbrant także nie był bardzo gadatliwy; czuł się tak dobrze w tej atmosferze spokojnego szczęścia, lubił tak bardzo wygodę, że nie doznawał wcale potrzeby przerywać milczenia. Co najwięcej, zamieniał od czasu do czasu po kilka słów z Adą, a czasami czuł się w obowiązku odpowiedzieć staremu Gernoppowi, który go wypytywał o stan uprawy roli w Marchii, to znaczy w okolicy, w której znajdowały się jego posiadłości.

Lisbeth także trzymała rękę narzeczonego, ale otwarcie, na stole, nie kryjąc się z tem wcale. Przeciwnie, jak siostra, okazywała się ożywiona, wesoła i rozmowna.

— Jakie to dziwne! — zawołała. — Teraz już wszyscy po imieniu do siebie mówimy! Stefanio, czy mówiłaś już po imieniu do Egona?

„Mądra", która nie lubiła podobnych żartów, nic nie odpowiedziała. Lisbeth strapiła się jeszcze więcej, gdy „rzodkiewki", zapytane o to samo, także odmówiły odpowiedzi. I nastąpiła nagle chwila głębokiego milczenia. Ale pan von Gernopp, ciągle w obawie, że Egon znowu podejmie kwestyę daty ślubu, co prędzej sprowadził rozmowę na inny temat.

— *A propos*, moje dzieci — rzekł — czy wiecie, że mamy, lub będziemy mieli nowego sąsiada?

— Kogo? gdzie? Jak się nazywa?

Wszystkie te pytania krzyżowały się bezładnie. Stefania pierwsza odgadła:

— Röhnsdorf?

— Dlaczego Röhnsdorf? — spytał stary śmiejąc się.

— Dlatego, że tam co roku jest nowy właściciel.

— Faktem jest, że tam się szybko rujnują — zauważył Deyner.

— Natura gruntu jest tego rodzaju, że właściciel musi dojść do ruiny — wtrącił Westerbrant jako znawca, należący do właścicieli ziemskich.

— A przecież grunta są takie same jak w Gross Schmiemig — zauważył stary nieufnym tonem.

Deyner chcąc naprawić złe wrażenie, sprawione słowami kapitana, dodał spiesznie:

— Tem większa zasługa naszego przyszłego teścia. I stawiam wniosek, kochany mój, przyszły szwagrze, abyśmy się napili na cześć talentów naszego papy...

Musiał poczekać chwilkę póki panienkom nie nalano po kropelce wina, którego nie dostały dotąd, częścią z obawy, aby im nie poszło do głowy, a częścią przez oszczędność. Potem podniósł kieliszek w górę i mówił dalej:

— A teraz, Lisbeth, Berto, Fips, Klaro, Ado, Stefanio i Maryo — przepraszam, zdaje mi się, że wyliczam porządnie według starszeństwa, jak w radzie wojennej, zaczynając naturalnie od najmłodszej — otóż kochana moja narzeczono i wy moje siostrzyczki, podnieście wasze kieliszki i wypijcie zdrowie tych, których miałyście bajeczną przezorność wybrać za waszych rodziców! Wiwat! Wiwat!

Oboje starzy nie wiedzieli dokładnie o co mu chodzi. Pomimo tego, stary Gernopp czuł się pochlebiony do głębi duszy, a szanowna jego połowica była tak wzruszona, że oczy jej napełniły się łzami. Wszyscy powstali wołając wiwat! uderzając się kieliszkami i pośród ogólnego rozrzewnienia pan von Gernopp, obejmując głowę swojej żony, ucałował ją donośnie, mówiąc:

— Emilio, jesteś moją dobrą, poczciwą starą!

Obejmując ją niespodzianie i trochę niezgrabnym ruchem, przekręcił jej perukę na głowie; pospieszyła nasunąć włosy na właściwe miejsce i odrzekła natychmiast:

— Mój dobry, stary Auguście!

Przez ten czas Egon i Lisbeth, niemal otwarcie, jak rodzice, poszli za ich przykładem. Hrabia von Westerbrant chciał uczynić to samo, ale Ada pochyliła głowę w ten sposób, że usta narzeczonego czoła jej tylko dotknęły.

— Nie tutaj, Joachimie! — szepnęła.

Ta scena tak szybko i niespodziewanie się odbyła, że żadnemu z obecnych nie przyszło już do głowy zapytać, kto był nabywcą sąsiedniego majątku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krótko. że przyjmuje do wiadomości to zawiadomienie, że jednakże kongres byłby się odbył także w razie zakazu ze strony policyi, i to na podstawie reskryptu cara do ministra Bułygina, w którym powiedziano, że obrady ziemstw w sprawach wewnętrznych Rossyi mają być dozwolone. Jak przekonać się z tego łatwo, policya ustąpić musiała w obec zdecydowanego stanowiska „ziemców".

Równocześnie odbyła się w Moskwie narada przedstawicieli wszystkich zgromadzeń giełdowych. Na porządku dziennym obrad stała sprawa reform państwowych.

Zjazdem moskiewskim interesuje się silnie cała zagraniczna prasa. Do *Standardu* donoszą, ża na konferencyi wstępnej, odbytej w pałacu księcia Dołgorukiego, delegaci ziemstw oświadczyli się za systemem dwóch Izb i za powszechnem, równem prawem głosowania do Izby niższej. *Daily Express* dowiaduje się znowu z Petersburga, że w razie, gdyby w Moskwie przystąpiono do utworzenia konstytuanty, cieszyć się ona będzie sympatyą i zaufaniem wojska.

Wojsko burzy się bezustannie. Według *Russkiego Słowa*, w wielu południowo-rossyjskich miastach garnizonowych wybuchły groźne rozruchy wojskowe. Mimo urzędowych zaprzeczeń, *Petersb. Listok* zapewnia, że w Kronsztadzie ponownie wybuchł bunt marynarzy i to głównie na okrętach wojennych „Minin" i „Aleksander II.". Do pism berlińskich donoszą z wiarygodnego źródła, że pawłowski pułk gwardyi nie jest już używany do pełnienia straży w pałacu carskim, ponieważ sfery dworskie nie ufają korpusowi oficerskiemu tego pułku. Do dzienników poznańskich telegrafują z Warszawy, że wczoraj rozstrzelano tam 800 rezerwistów, którzy zbiegli z szeregów, nie chcąc udać się na Daleki Wschód.

Osobliwe formy przybrał strejk w warstatach Putiłowskich, gdzie robotnicy punktualnie o godzinie 7 rano zjawiają się, palą w piecach, puszczają w ruch maszyny, a z uderzeniem godziny 8 pracę przerywają i albo opuszczają warstaty, albo też przysłuchują się przemówieniom towarzyszów. W warstatach Newskich oświadczyli robotnicy, że raz w tygodniu oprócz niedzieli, chcą być wolni od pracy. Na zapytanie dyrektora, któremu to oświadczenie przedłożyli, na jakiej podstawie powzięli to postanowienie, odpowiedzieli: „Jest to konieczne, aby rząd wiedział, że lont ciągle się pali". Przed kilku dniami robotnicy jednego z warstatów okrętowych, którzy zresztą zamiast jednego dnia, najmniej trzy dni w tygodniu świętują, zaprzestali pracować, aby słuchać mowy jednego z towarzyszów, chodzącego od warstatu do warstatu. Kiedy go policya chciała uwięzić, robotnicy ukryli go. Następnie w nocy wyśledziła go jednak policya i uwięziła. Zaledwie to doszło do wiadomości robotników, zaczęły nadchodzić pod adresem dyrektora kategoryczne pogróżki, które go spowodowały do uwolnienia robotnika z rąk żandarmeryi i przyjęcia go z powrotem do fabryki.

Charakterystyczną cechą chwili są również bezustanne zmiany na naczelnych stanowiskach w państwie. Wrócony do carskiej łaski ks. Światopołk-Mirski otrzyma w najbliższych dniach nominacyę na jedno z najwyższych stanowisk. Dotychczasowy kierownik rossyjskiej policyi politycznej w Paryżu, Rogowski, mianowany został szefem departamentu w ministerstwie policyi. Rogowski już od kilku tygodni w przebraniu włóczęgi przebiega przedmieścia petersburskie w celu wyśledzenia rozmaitych spiskowców. — Wskutek jego donosów aresztowano już przeszło 100 osób. Gubernatora niżegorodzkiego Unterbergera mianowano naczelnikiem miasta Moskwy, a dyrektorem departamentu do spraw ogólnych w ministerstwie spraw wewnętrznych, Woronia, obecnie biorącego udział w pracach komisyi hr. Ignatiewa.

Zadłużone Niemcy.

Pisma niemieckie podają dokładny obraz zadłużenia Rzeszy i państw związkowych w r. 1904.

Ogólne długi państwa wynosiły w tym czasie 14.879 milionów marek. Wzrost ich ujawniają następujące cyfry:

1903 — 14.464
1902 — 13.992
1901 — 13.112

Z tego przypada na Rzeszę 3.023·5 milionów marek (2.733·5 w r. 1903, tyleż w r. 1902, a 2.315·6 w r. 1901), na poszczególne zaś państwa związkowe 11.855·9 (11.730·1 w r. 1903, 11.258·6 w r. 1902, a 10.796·7 w r. 1901). Długi więc Rzeszy wzrosły w roku sprawozdawczym o 290 mil. marek, czyli o 10·6 prc., długi zaś państw związkowych o 120·8 mil. marek, czyli o 1·1 prc. Ogółem wzrosły długi Rzeszy w czasie od 1901 do 1904 r. o 708 mil. marek, czyli o 30·4 prc., długi zaś państw związkowych o 1.059 mil. marek, czyli 9·8 prc. — Długi więc Rzeszy wzrastały w tym okresie czasu trzy razy tak szybko, jak długi państw związkowych.

Dług państwowy Prus wynosił w r. 1904 ogółem 7035 milionów marek, 7026·7 w r. 1903, a 6602·8 w r. 1901. Przyrost więc tego długu w r. 1904 nie przekroczył sumy 8·3 mil. marek, w ostatnich zaś 3 latach wynosił 432·2 mil., czyli 6·5 prc.

Nierównie silniej wzrastało w tym czasie zadłużenie Bawaryi. Długi państwowe tego królestwa wynosiły 1591·5 milionów w r. 1904, 1460·3 mil. w r. 1903, a 1362·5 w r. 1901. Ogólny więc przyrost długów doszedł do 229·0 mil. marek, co czyni 16·9 procent.

Długi Saksonii urosły w roku 1901—1902 z 829·8 na 980·1 milionów marek, a w r. 1904 obniżyły się na 961·8 mil. marek. Niemniej jednak wzrosły w ciągu trzech lat ostatnich długi tego państwa o 132 mil. marek, czyli o 15·9 prc.

Wirtemberski dług państwowy obliczono w r. 1904 na 528·8 milionów marek, (520·2 w r. 1903, 495·2 w r. 1901). W trzech ostatnich latach dług ten wzrósł o 33·6 mil. marek, równych 6·8 prc.

Stosunkowo najsilniej objawił się wzrost długu państwowego w Badenie, bo o 25 prc. (84·6 milionów marek) w porównaniu z rokiem 1901. W r. 1904 wynosił 420·3 mil.

Także w Hesyi podniósł się dług państwowy w ciągu wymienionych lat trzech wcale znacznie, bo z 284·5 na 332·5 milionów marek, urósł przeto o 48 milionów, co przedstawia 16·9 %.

Meklembursko-szweryński dług podniósł się w tym czasie z 108·6 na 127·7 marek, urósł więc o 17·6 %.

Hanzeatyckie miasta Brema i Hamburg, mimo drobnego obniżenia się długu w r. 1901 na ogół znaczne poczyniły postępy w zadłużeniu. Hamburg wykazuje w r. 1904 dług w wysokości 456·2 miliony marek (406·7 w r. 1901) to znaczy, że przyrost długu doszedł w tym czasie do 12%. Gorzej jeszcze ma się rzecz z Bremą, dług jej bowiem wzrósł o 20% (ze 160·1 mil. w r. 1901 podniósł się do 192·2 w r. 1904).

Na głowę każdego mieszkańca przypada jako udział w długach państwa 264 marek, z tego 53·6 marek tytułem długu Rzeszy. Najsilniej cięży dług na mieszkańcach Bremy (854·8 marek na głowę), Hamburga (593·8), Lubeki (374·5). W Hesyi przypada na każdego mieszkańca 296·9, w Bawaryi 257·7, w Wirtembergii 243·7, w Saksonii 228·9, w Badenie 225, w Meklemburgu i Szwerynie 210·1, w Prusach 204·1 marek.

Z oprocentowania i amortyzacyi długów państwowych przypada na każdego mieszkańca Rzeszy 10·31 marek rocznie, w Bremie 31·8, w Hamburgu 25·8 w Lubece 19·6, w Badenie 14·6, w Hesyi 12·7, w Wirtembergii 12·1, w Saksonii 11·7, w Bawaryi 10·9, w Prusach 10·1.

Obrona Bosforu.

Awantura „Kniazia Potemkina" poruszyła władze tureckie silniej może nawet, aniżeli Rossyę i ze szczerem uczuciem ulgi odetchnięto, gdy nareszcie w Constanzy tragikomedya rokoszu marynarzy rossyjskich dobiegła do kresu. Podobnego zdenerwowania w Yildiz Kiosku nie zapamiętano od roku 1877, t. j. od chwili, gdy wybuchnąć miała wojna z Rossyą. I przyznać trzeba, że nie brakło słusznych podstaw zaniepokojenia. Gdyby bowiem „Kniaź Potemkin" wytrwawszy w buncie i pociągnąwszy za sobą inne okręty floty Czarnomorskiej zagroził żegludze, musiałaby wytoczoną być sprawa traktatów międzynarodowych co do Bosforu. Zarówno bowiem na Rossyi, jak na Turcyi ciąży obowiązek dopilnowania bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Czarnem, zamkniętem dla wojennych okrętów państw innych. Gdyby zaś nie powiodło się im to zadanie, w takim razie spada na mocarstwa obce ów mandat.

Że Rossya dzisiaj nie byłaby w stanie użyczyć dostatecznej ochrony żegludze czarnomorskiej, dowiodły wypadki. Nielepiej dzieje się z Turcyą. Zanosiło się wiec na to, że przywileje i obowiązki tych państw w wymienionym zakresie musianoby w interesie ogólnym znieść na czas pewien t. j. na tak długo, aż eskadra obca przywróciłaby ład i spokój. Jakoż Turcya gotowa już była w razie dalszego bujania „Kniazia Potemkina" zgodzić się na to, zanimby zrewoltowany pancernik pod osłoną mgły i nocy przemknął się niepostrzeżenie obok fortów Kawaku i zajął pozycyę w Bosforze naprzeciwko sułtańskich pałaców. Poczucie własnej bezsilności i nieudolności było w tym wypadku tak silne, że o przedsięwzięciu jakichś energicznych kroków przeciw podobnemu obrotowi rzeczy zgoła nie myślano.

Turecka flota jest obecnie bardzo nieliczna i niedostatecznie wyposażona. Część jej główna od czasu wyprawy greckiej (1897) spoczywa w Dardanelach i literalnie rozsypuje się zwolna. Także sprowadzone przed półtora rokiem z Anglii i Ameryki trzy nowego typu krążowniki osadzono czemprędzej na kotwicy w wojennym porcie Złotego Rogu. Przez cztery tygodnie z rzędu mogła je tam podziwiać publiczność, jako dowody „zmartwychwstania morskiej potęgi Turcyi". Po upływie tego czasu jednak zabrano z nich zamknięcia dział i pewne części składowe maszyn, aby je złożyć w Yildiz Kiosku. Upłynęło półtora roku, a tak drogo opłacone krążowniki nie odbyły ani jednego ćwiczenia na morzu, tylko ich komendanci rozbijają się po ulicach Pery w swych kapiących od złota mundurach. Trudno podejrzywać tych dygnitarzy o to, by w razie potrzeby potrafili kierować jakąkolwiek akcyą wojenną.

W pierwszej chwili na wieść o buncie „Potemkina" zapanowała w Turcyi radość, jaką zawsze wywołuje tam każde upokorzenie, każdy kłopot Rossyi. Przyszła jednak niebawem rozwaga, otrzeźwienie, a za niemi trwoga. Co prawda, w obec systemu przechowywania zamknięć dział i unieruchomiania maszyn nie mogło być obawy o to, by tureckim krążownikom zachciało się naśladować „Potemkina". Turecki żołnierz nie może zresztą nienawidzieć swych przełożonych, bo obchodzą się z nim dobrze i nie męczą go musztrą. Żywiony jest też dostatnio, nie daje mu się wiec zbytnio wznaki niewypłacanie żołdu. Czy jednak dla państwa tej rangi, co Turcya, nie jest wstydem, że nie potrafiłoby ukrócić wybryków byle „Potemkina"?

Na radzie ministrów zabawna toczyła się dyskusya. Jedni, animuszem wojowniczym rozognieni żądali, by intruza, gdyby się pojawił, ostrzeliwać. Drudzy natomiast radzili dać mu spokój, przekładając, że strzały z dział tureckich wcale go niedosięgną. Stosownie do tych zapatrywań zmieniały się co chwila dyspozycye rządu, zmiennością swą wcale nie przysparzając mu powagi.

Ostatecznie jakieś skutki dodatnie całe to przejście pozostawi przecie. Zdecydowano

Z HISTORYCZNEJ NIWY.

Na brak popularności profesor Szymon Askenazy skarżyć się nie ma powodu. Przybywającego przed dziesięciu niespełna laty z Warszawy na stały pobyt do Lwowa uczonego badacza, poprzedziła opinia bardzo pochlebna. Nie zawiódł jej też bynajmniej dr. Askenazy w dalszej swej karyerze pedagogiczno-pisarskiej: wykłady jego uniwersyteckie ściągają liczny zastęp słuchaczy, a obszerne monografie i drobniejsze szkice historyczne cechuje zawsze duży talent, trafne ujęcie i oświetlenie opracowywanego materyału, wreszcie gruntowna wiedza fachowa. Trzy te zalety w zgodnej harmonii z umiejętnością ujmującego zabarwienia suchych nierzadko faktów, zapewniają dr. Askenazemu znaczną poczytność i jako jej naturalne następstwo — popularność.

O tej ostatniej — zdaniem naszem — wie autor bardzo dobrze, stara się też dla jej podtrzymania — co tylko za objaw dodatni poczytać mu można — o dobór tematów, zdolnych obudzić większe zainteresowanie. Ot, weźmy dla przykładu choćby tom drugi „Wczasów historycznych"*), a znajdziemy słów powyższych najdosadniejsze potwierdzenie.

Dr. Askenazy używa niejednokrotnie wyrażeń dosyć oryginalnych, dosadnych, styl jego w pierwszej chwili razi czasami słuch nawykłego do odmiennej maniery pisarskiej czytelnika, po przewertowaniu jednak kilku pierwszych rozdziałów książki, oswajamy się z jednem i z drugiem i już tylko z rosnącem zajęciem śledzimy fabułę historyczną.

Wszystkie, oddzielnie wydane prace prof. Askenazego, przyjęła poważna krytyka fachowa z pełnem uznaniem. W drugim tomie „Wczasów historycznych" znajdujemy kilka drobiazgów, zdolnych zaciekawić najszersze koła czytelników pism codziennych. Im też przedewszystkiem obszerniejszą poświęcimy wzmiankę.

Szkic „Z czasów Stanisława Augusta", oparty na współczesnych pamiętnikach *(Aus Polens und Kurlands letzten Tagen. Memoiren des Baron Karl Heinrich Heyking 1752 bis 1796 von Baron Alfons Heyking)*, omawia stosunki i epokę bardzo ciekawą. Karol Heyking pochodził ze starej rodziny rycerskiej kurońskiej, której przodkowie przewijają się już od XV. stulecia w miejscowych dokumentach. Dziad i ojciec pamiętnikarza, gorliwi obrońcy praw należnych Kurlandyi, trzymali się równocześnie mocno Rzeczypospolitej i jej królów z domu Saskiego, szukając tutaj opiekunów w obec zmory, grożącej z po za najbliższych słupów granicznych pochłonięciem odrębnego dotąd kraiku. Sprawa inwestytury królewicza Karola pozbawiła rodzinę Heykingów rodowych majątków i stanowisk, dotychczas przez nich zajmowanych. Nasz pamiętnikarz osiada w Warszawie, wpisany tutaj w randze chorążego do regimentu królowej. Znajdując przed sobą otwarte drzwi pałaców i zamożniejszych domów, pilnie obserwuje wszystko i dochodzi w pamiętnikach swoich do wniosków trafnych, na które pisać się i nam można bez zbytnich zastrzeżeń.

Sprawa kurońska od dłuższego czasu zajmowała Polskę i jej najbliższych sąsiadów: Rossyę i Prusy. Księstwo, rządzone na prawie lennem przez Kettlerów, po wygaśnięciu wspomnianego książęcego rodu, spadało na Rzeczpospolitą. Gmatwaniny polityczne Augusta II. z Piotrem Wielkim, na szczęście wczas jeszcze przerwane, nie wyrządziły Polsce na tem polu nadto znacznej szkody. Mimo wszelkie stanowcze uchwały sejmowe, już August III. jednak, zmuszony szukać poparcia u Anny Iwanówny przeciw niebezpiecznemu rywalowi, Leszczyńskiemu, okupuje obietnicę rossyjskiej pomocy przyrzeczeniem lenna kurońskiego dla faworyta carowej, Birena. Po jej śmierci, Biren, popadłszy w niełaskę, wędruje wprawdzie na wygnanie sybirskie, Rossya atoli Kurlandyi wyrzec się nie zamyśla. W imieniu nowej regentki rossyjskiej zalecony też został stanom kurońskim jej szwagier, ks. Brunświcki, zarazem szwagier — Fryderyka Wielkiego. Na uczynioną jednak propozycyę odpowiedziały one grzecznie, lecz nie mniej stanowczo, że obstawać muszą „w niewzruszonej wierności i dewocyi przy J. K. Mości i Najj. Rzpltej." Wyrodziła się stąd osobliwsza sytuacya prawno-polityczna. W urzędach i sądach głuche panowało milczenie o owym księciu, pokutującym gdzieś na wygnaniu, a wszystkie czynności oficyalne odbywały się podług uświęconej formuły: „na wysoki rozkaz królewski". Pozornie uratowano w ten sposób autorytet króla i Rzeczypospolitej, lecz właściwy stan rzeczy wyglądał o wiele smutniej: dziwna ta republiczka oligarchiczna znacznie silniej ulegała teraz Petersburgowi i Rydze, niż Warszawie. Wreszcie August III., korzystając z chwilowego pomyślniejszego zwrotu polityki, postanowił osadzić w Mitawie ukochanego specyalnie syna, królewicza Karola. Myśl królewska oddania luterskiego księstewka katolikowi, niebawem małżonkowi Krasińskiej, a przytem księciu krwi saskiej, niemieckiej, nie była w epoce bezustannych wichrzeń i zrywania sejmów z jednej strony, a spotęgowanego apetytu rossyjsko-pruskiego z drugiej, złą; przeciwnie, zapobiegała na razie niebezpieczeństwu aneksyi obcej, tak dla Kurlandyi jak i dla Polski niepożądanej.

Wykonanie powziętego projektu nie poszło królowi łatwo: w poprzek jego zamiarom stanęła familia Czartoryskich, powaśniona od lat kilku z Mniszchem, Małachowskim, Brühlem i samym nawet monarchą. Obie strony walczące szukały niestety poparcia w Petersburgu, przesadzając się wzajemnie w czynionych tam grzecznościach i obietnicach; odbić się to miało w niedalekiej przyszłości bardzo boleśnie na samej Polsce. Tymczasem królewicz Karol bez sankcyi sejmowej zawitał do Mitawy, gdzie ze stanami ułożyć się musiał przedewszystkiem co do sprawy wyznaniowych.

Piotr III., zasiadłszy na tronie, wraca z wygnania Birena, by prawa jego przeciwstawić znienawidzonemu Karolowi. Z kolei carowa Katarzyna z całym sprytem niewieścim wyzyskała dawne przyrzeczenia polskich magnatów; wichrzą oni niemiłosiernie na sejmach i sejmikach, grzebiąc sprawę ks. Karola raz na zawsze a Rossyi zapewniając niebacznie pełne zwycięstwo. Piotr Biren, syn wygnańca, był ostatnim księciem Kurlandyi, przyłączonej w kwietniu 1795 r. do cesarstwa rossyjskiego.

Młody Heyking teraz właśnie rozpoczyna działalność swoją w Petersburgu i Warszawie. Doskonale przejrzał prywatę najbliższego swego otoczenia. Ogólny zanik moralności publicznej odbił się i na nim zgubnie: postanawia za wszelką cenę zrobić karyerę, zdobyć stanowisko i fortunę, nie patrząc na ręce, z których czerpać ma wypadnie. Podczas paktów kurońsko-rossyjskich odegrał pewną rolę. Umiera jednak rozczarowany i zgryziony, że zdobył mniej od innych. Pamiętniki jego są bardzo ciekawym materyałem do sprawy polsko-kurońskiej, a zarazem typowym przyczynkiem obyczajowym do epoki Stanisława Augusta.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

*) Dr. Szymon Askenazy „Wczasy historyczne". Tom drugi. Warszawa. 1904. Str. 495.

się przynajmniej wzmocnić armaturę Kawaku i ustawić na jego przednich fortach 24 i 21 centrymetrowe działa. Nie jest i to nawet rzeczą łatwą w obecnych warunkach. Od dni kilku setki żołnierzy pracują nad przysposobieniem drogi dla tych dział, a równocześnie w twierdzy Kawaku krzątają się około wyszukania i przygotowania stosownych miejsc dla spiżowych garłaczy. Przy sposobności odkryto, że baterye Kawaku nie mają nawet mierników odległości! Dostaną je zapewne teraz, chociaż mierniki takie sprawiło przed 10 laty ministerstwo marynarki. Zaczęto badać, gdzie znikły — i oto pokazało się, że troskliwy o sławę Turcyi Hassan basza zabrał mierniki bateryom i złożył je w — muzeum, by cudzoziemcy zwiedzający zbiory, mogli przekonać się, że Turcya ma wszystko, co postęp techniczny przyniósł! — Niechaj przekonają się i niechaj drżą!

Przegląd ogólny.

P. Minister dla Czech dr. Randa staje się od czasu do czasu ofiarą różnych napaści ze strony skrajnych dzienników czeskich, które nie są widocznie zadowolone z jego działalności. W obec stanowiska, jakie zajęły *Lidove Noviny*, obsypujące dr. Randę zarzutami, bierze go w obronę *Konservative Korr.* i w energicznie napisanym artykule przypomina Czechom historyę powołania dr. Randy. Nie szukał on godności ministra, ani tytułu ekscelencyi — czytamy tam — chociaż niejednokrotnie nadarzała się ku temu sposobność, jeszcze za rządów hr. Taaffego i dr. Koerbera. Kiedy zaś Rząd zbliżył się do Młodoczechów i rozpoczął pertraktacye z ich posłami, oni sami wybrali z pomiędzy trzech przedstawionych im kandydatów do godności Ministra Czech dr. Randę. Jest to więc mąż zaufania narodu czeskiego, a nie Rządu.

Zresztą wolnomyślni posłowie czescy zawarli przecież teraz rodzaj zawieszenia broni z gabinetem br. Gautscha. Miałżeby tylko dr. Randa być wyjęty z pod praw tego stanu pokojowego? *Lidove Noviny* nie oceniają widocznie należycie obecnej sytuacyi politycznej, kiedy rzucają gromy potępienia na Ministra-rodaka. Jego miejsce mógłby zająć znowu ktoś z po za parlamentu, a to utrudniłoby jedynie spełnienie późniejszych zamiarów Rządu, który chce oprzeć się na gabinecie ściśle parlamentarnym. Nic więc dziwnego — kończy *Kons. Corr.* — że w obec takiego stanu rzeczy napaści młodoczeskiej prasy na dr. Randę, są wprost niezrozumiałe!

Premier angielski zwołał na konferencyę stronnictwo konserwatywne do Londynu, co dało powód do najrozmaitszych przypuszczeń. Głoszą, że celem konferencyi ma być rozwiązanie parlamentu, to znowu zwołanie sesyi parlamentu na jesień i t. d. Okazało się jednak, że p. Balfour chciał poprostu naradzić się tylko ze swymi sprzymierzeńcami nad przeprowadzeniem do końca obecnej sesyi, oraz nad nowym projektowanym już rozdziałem kół wyborczych. W ten sposób stara się sam premier usprawiedliwić to nagłe zwołanie stronnictwa konserwatywnego, które niema, rzekomo, żadnych innych celów przed sobą. Mimo wszakże zapewnień Balfoura domyślają się niektórzy, że chce on także przy tej sposobności umocnić swoje stanowisko. Powołanie do Izby lordów Gullyego, długoletniego speakera Izby gmin pozbawiło go rzetelnej i dzielnej podpory. Na jego miejsce przyszedł Mr. Lowther, który przystał odrazu do opozycyi i niemało napsuł już krwi premierowi. Chce więc Balfour zrobić raz jeszcze przegląd swych zastępów i przygotować się do walki, jeżeli ona nastąpi.

W sprawie konferencyi marokańskiej toczą się dalsze pertraktacye celem osiągnięcia porozumienia co do głównych punktów programu reform w Marokku — przed zwołaniem konferencyi. Wyrwanie Marokka z szerzącej się tam anarchii i zaprowadzenie ładu w jego stosunkach wewnętrznych jest rzeczą wielkiej wagi. Organizacya policyi, armii i finansów nie będzie miała charakteru międzynarodowego. Francya otrzyma w tych dziedzinach wolną rękę. Nie wyklucza to jednak współudziału innych mocarstw. W tym właśnie duchu krąży ożywiona wymiana not pomiędzy Paryżem a Berlinem.

Przesilenie gabinetowe w Holandyi trwa dotąd niezażegane. Królowa powoływała już kilkakrotnie b. ministra spraw wewnętrznych i prezesa „Unii liberalnej“ dr. Borgesiusa, z czego domyślać się można, że odegra on wybitną rolę w utworzyć się mającym gabinecie. Poza tem gubią się wszyscy w domysłach, kto stanie u steru rządów, bo nawet wybór Borgesiusa nie jest zapewniony w obec tego, że musiałby on kandydować z okręgu Enkhuizen, gdzie rozporządza niedostateczną liczbą głosów. Tak więc płyną dnie i tygodnie, a gabinet holenderski ukonstytuować się nie może.

KRONIKA

Lwów, 20 lipca.

— **Kalendarz.**
Piątek (21 lipca):
Praksedy P. — Stosława. — Prokopya.
Wschód słońca o godzinie 4·27 rano, zachód słońca o godzinie 7·41 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, między to słonecznie, ciepło, skłonność do burzy; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mniej lub więcej wietrzno, miernie ciepło.

— **Dziesięciolecie urzędowania P. Wiceprezydenta wyższego Sądu krajowego dr. Jana Dylewskiego.** Dziś upłynęło 10 lat od chwili, w której dr. Jan Dylewski powołany został na wybitne stanowisko Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego we Lwowie. Dzień ten obchodziło uroczyście gremium sądu krajowego wyższego, niemniej też urzędnicy prezydyum tegoż sądu, tudzież nadprokuratoryi Państwa, zebrawszy się w komplecie w biurze jubilata.

W imieniu zebranych, do których przyłączył się także Prezydent tegoż sądu JE. dr. Tchorznicki, przemówił radca wyższego sądu krajowego Grzegorz Kuźma, kładąc w swej przemowie szczególniejszy nacisk na szczerość stosunku łączącego jubilata z podwładnymi, tudzież na wdzięczność odczuwaną z tego powodu przez całe gremium dla ukochanego i ogólnym szacunkiem otaczanego Wiceprezydenta. Zakończył swą przemowę gorącemi życzeniami dalszego powodzenia w służbie i niezmiennego szczęścia w życiu rodzinnem.

Po radcy Kuźmie zabrał głos Prezydent JE. dr. Tchorznicki i w niezwykle ciepłych słowach zsolidaryzował się z uczuciami zamanifestowanemi przez reprezentanta gremium, a ponadto wyraził od siebie podziękowanie za przyjazny i serdeczny stosunek łączący go z jubilatem, tudzież za wydatną pomoc świadczoną mu przez niego w urzędowaniu.

Na zakończenie zaznaczył, że gorącem życzeniem jego jest, by ten stosunek przyjazny i ta pomoc w urzędowaniu trwały w jak najdłuższe lata.

Tymi serdecznymi objawami przyjaźni i życzliwości widocznie wzruszony Wiceprezydent dr. Dylewski podziękował za całą manifestacyę w dłuższej przemowie, w której dał wymowny wyraz swej radości odczuwanej na widok tak żywej i szczerej sympatyi okazywanej mu na każdym kroku przez przełożonego i podwładnych i zaznaczył, że to wszystko przewyższa jego zasługi. Z tego też powodu pragnął, by jubileusz ten przeminął bez żadnego rozgłosu.

— **Generalny inspektor artyleryi,** generał broni Alfred Kropatschek, obchodził dnia 17 b. m. jubileusz 10-letniej służby na tem stanowisku. W Lublanie, gdzie generał Kropatschek bawił właśnie na inspekcyi, urządził jubilatowi miejscowy korpus oficerski piękną i serdeczną owacyę.

— **Kierownictwo X. korpusu** (w Przemyślu) objął w miejsce ciężko chorego gen. broni Horsetzky'ego, komendant jarosławskiej dywizyi kawaleryi, generał porucznik hr. Auerspach.

— **Z c. i k. armii.** Major 4 p. art. dyw. Teodor Benigni przeniesiony do 31 p. art. dyw. — Starszy zarządca magazynu wojskowego I. kl. Wojciech Welser w Krakowie, przy sposobności przejścia w stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

— **Zmiana w dyslokacyi wojsk.** W jesieni odbędzie się częściowa zmiana garnizonów. Między innymi 7 p. uł. wymaszeruje dnia 21 sierpnia z Żółkwi i uda się na stałe leże do Stockerau. Dzięki uzyskaniu wolnego miejsca obok 1 dywizyi 1 p. ułanów, znajdującej się już we Lwowie, także sztab generalny i materyał furgonów zostanie ściągnięty z Czortkowa do Lwowa. Natomiast pluton pionierów tego pułku przesiedli się na razie do Mostów Wielkich.

Wedle nowej *ordre de bataille*, obowiązywać mającej od dnia 15 sierpnia, wejdą w skład brygady nr. 21 we Lwowie, pułki ułanów 1 i 4, a w skład brygady nr. 13 w Stanisławowie 14 p. drag. i 10 p. huzarów.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska: W miejsce instytuowanego na probostwo w Muszynie ks. Józefa Gawora, seniora wikaryuszy katedralnych, został mianowany seniorem ks. Michał Paczyński. Nadto przydzielono do katedry ks. Stanisława Kochyna z Otfinowa. Przeniesieni zostali: ks. Wojciech Zarański z Zakliczyna do Łapczycy, ks. Jan Ligęza ze Szczucina do Radłowa, ks. Aleksander Golec z Kolbuszowy do Łęk dolnych, ks. Ludwik Mazur z Wadowic do Królówki, ks. Andrzej Bartoszewski z Wietrzychowic do Kolbuszowej, ks. Julian Lesiak z Tuchowa do Wietrzychowic, ks. Stefan Wierzyński z Oleszna do Wadowic g., ks. Walenty Mucha z Grybowa do Pilzna, ks. Stefan Romkicki z Góry ropczyckiej do Padwi, ks. Józef Olszowiecki z Muszyny do Porąbki uszewskiej, ks. Antoni Janik z Pilzna do Oleszna, ks. Jan Sępek z Porąbki uszewskiej do Czermina, ks. Wojciech Dąbrowski z Czermina do Nowego Wiśnicza, ks. Józef Mroczek z Padwi do Czchowa, ks. Władysław Mrozowski z Łącka do Ropczyc, ks. Józef Rogoziński z Nowego Wiśnicza do Tuchowa, ks. Wojciech Jachna z Lisiogóry do Łącka, ks. Franciszek Kmieciński z Lisiogóry do Pilzna.

Nowowyświęceni księża zostali przeniesieni; ks. Zygm. Gacek do Lisiej Góry, ks. Józef Kloch do Grybowa, ks. Jan Śliwka do Zakliczyna, ks. Łanowski do Góry ropczyckiej, ks. Stanisław Nowak do Szczucina, ks. Michał Grotowski do Otfinowa, ks. Michał Gawlas do Lisiej Góry.

Ks. Walenty Swiech, dotychczasowy wikary w Ropczycach, otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Szyku.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Juliusz Saweczak, adjunkt Banku krajowego i Mieczysław Skałkowski otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów praw.

— **Biura** ogólnego galicyjskiego Stowarzyszenia pensyjnego i Kasy pożyczkowej galic. Stowarzyszenia pensyjnego, wraz z agendami byłego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników we Lwowie przeniesione zostały z dniem 18 b. m. do gmachu Fundacyi skarbkowskiej, ulica Teatralna l. 23, brama nr. 1, I. piętro (w kurytarzu na lewo).

— **Spółka tapicerów i dekoratorów lwowskich.** Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się poświęcenie lokalu „Spółki tapicerów i dekoratorów lwowskich“ znajdującego się w realności przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

— **Egzamin dojrzałości** odbył się w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Jana Matijowa, w dniach od 26 maja do 5 czerwca dla kandydatów, a od 3 do 15 b. m. dla eksternistów i eksternistek.

A) Świadectwo dojrzałości otrzymali kandydaci: Jerzy Antoniak, Adam Błozecki, Dymitr Bonk, Michał Dworzan, Grzegorz Dziubiński, Władysław Jara, Andrzej Jarosz, Michał Kobierski, Eustachy Koblański, Michał Kowalów, Józef Kowbasiuk, Michał Kuźmak, Adam Lorenowicz, Jarosław Męciński, Bolesław Olinkiewicz, Włodzimierz Panas, Jan Pukacz, Józef Reiser, Włodzimierz Śmiałowski, Max Trauber, Wilhelm Szutowicz, Bazyli Turzański, Bazyli Woźniak, Maryan Ziegler, Dyonizy Łada; — 11 kandydatów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy, 4 kandydatów reprobowano na 1 rok.

B) Eksterniści: Bronisław Haupt, Tytus Kurkowski.

C) Eksternistki: Sara Brasilitenówna, Marya Cellówna, Marya Dolińska, Olga Drozdowska, Freida Eidelheitówna, Kamilia Gedliczka, Laura Gewandterówna, Olga Hałasówna, Eugenia Kohlbergerówna, Anna Kohmannówna, Marya Lewanderska, Gustawa Liebermannówna, Stanisława Łeszega, Marya Makuszyńska, Adela Mayerówna, Wanda Namysłowska, Emilia Nowińska, Anna Ostermannówna, Stefania Petrykówna, Elka Preissówna.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 1 eksternistę i 13 eksternistek, reprobowano 1 eksternistę i 8 eksternistek.

— **Cztery wsparcia** po 50 koron z fundacyi gminy miasta Lwowa, utworzonej ku uczczeniu pamięci Leona XIII. dla robotników miejskich, otrzymali: Wojciech Kossowski, Łukasz Gróżycki. Jan Królikowski i Piotr Madej.

— **Pogrzeb** ś. p. Elżbiety Skalskiej odbył się wczoraj po południu przy udziale bardzo licznej publiczności. Po wyniesieniu zwłok z domu żałoby, chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“, poczem żałobny kondukt ruszył ku cmentarzowi łyczakowskiemu. Za trumną postępowali prezydent miasta p. Michalski z gronem radnych, artyści teatru miejskiego i liczna publiczność.

Na cmentarzu po odprawieniu egzekwij, chór „Echa“ pożegnał zwłoki pieśnią „W mogile ciemnej“.

Zwłoki ś. p. zmarłej złożono na cmentarzu w grobowcu obok zwłok jej męża ś. p. Tadeusza.

— **Ostatnia ulewa,** która nawiedziła nasze miasto w dniu 16 czerwca b. r., wyrządziła w brukach i drogach publicznych znaczne szkody, na których naprawę wydano 11.000 koron.

△ **Groźny pożar** wybuchł dziś po godzinie 3 nad ranem w realności przy ulicy Janowskiej l. 10. Ofiarą płomieni, dzięki energicznej akcyi ratunkowej, z jaką pospieszyły straże miejska i ochotnicza, padła jedynie szopa, w której znajdował się magazyn pracowni kowalskiej p. Janickiego.

Ogień, jak przypuszczają, powstał w skutek tego, że jedna z kobiet, mieszkających w tej realności, pozostawiła w szopie żarzący się samowar.

△ **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj po południu w realności przy ul. Jabłonowskich l. 12. Straż pożarna usunęła wkrótce grożące niebezpieczeństwo.

△ **Srebrny kubek** zakwestyonowała wczoraj policya u notowanego złodzieja Jana Koszelińskiego. Ponieważ Koszeliński nie mógł się wytłómaczyć z posiadania tego kubka, oddano go przeto do aresztów policyjnych.

△ **Z dramatów małżeńskich.** Michał Urban, włościanin z Denysowa, doniósł wczoraj policyi, że żona jego Anafia, zbiegła onegdaj do Lwowa, zabrawszy mu zaoszczędzone 100 koron.

Urbanowa jest małego wzrostu, liczy lat 20 i ubrana była po wiejsku.

△ **Strejk robotników budowlanych** trwa w dalszym ciągu, gdyż robotnicy odrzucili na odbytem wczoraj po południu zgromadzeniu projekt nowego cennika, ułożony przez delegatów pracodawców i robotników na odbytej w tym celu konferencyi.

△ **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Józef Bednarski, uczeń I. klasy szkoły wydziałowej, wydaliwszy się jeszcze dnia 15 b. m. z domu swego ojca, szlifierza, zamieszkałego na Zamarstynowie, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopak jest blondyn, szczupłej budowy ciała i ubrany był w mundurek szkolny.

△ **Nasza służba.** Pan H. doniósł policyi, że służący jego, Antoni Dobrzyniecki, skradłszy mu kilkanaście sztuk naczynia miedzianego, zbiegł ze służby.

△ **Kronika policyjna.** Z kufra służącej Maryi Martyniukównej, oddanego w przechowanie praczce Katarzynie Kunderowej, skradziono cztery sznurki korali, wartości 400 kor.

Zgubiono czarny duży pulares z kwotą 150 koron i rozmaitymi kwitami.

Na kradzieży widelca z chińskiego srebra przytrzymano wczoraj w restauracyi Mojżesza Brodingera krawczynię Maryę Uhlarzównę.

Z zamkniętego mieszkania dr. S. przy ulicy Zielonej l. 3 skradziono kilka sztuk garderoby.

P. Zofia Kisielewska, nauczycielka, zgubiła srebrną bransoletę w drodze z ul. Czarneckiego na Wysoki Zamek.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, Tadeusz Sikorski, uczeń VI. klasy szkoły realnej, w 20 r. życia.

W Pradze, Patryk Blažek, członek redakcyi *Politik*, w 54 r. życia.

W Posadowie, w W. Ks. Poznańskiem, Antonina z hr. Skórzewskich hr. Władysławowa Łacka, w 73 r. życia.

— **Następca Nothnagla.** Na opróżnioną skutkiem śmierci znakomitego uczonego katedrę w Uniwersytecie wiedeńskim, powołany został, jak pisma berlińskie donoszą, dr. Fryderyk Kraus, dyrektor II. kliniki uniwersyteckiej w Berlinie. Dr. Kraus jest poddanym austryackim, urodził się dnia 31 maja 1858 w Bodenbach, studya odbywał w Pradze i w Wiedniu. Na stopień doktora wszech nauk lekarskich promowany został w Pradze w r. 1882. Następnie był asystentem przy instytutach uniwersyteckich w Pradze, habilitowany w r. 1888 jako docent prywatny, a w dwa lata później przeniósł się jako asystent Ottona Kahlera do kliniki Bambergera w Wiedniu. W r. 1893 mianowany nadzwyczajnym profesorem, objął kierownictwo oddziału w szpitalu Rudolfa. Następnego roku posunął się na godność rzeczywistego profesora medycyny wewnętrznej i otrzymał kierownictwo kliniki w Grazu, skąd wezwany został do Berlina. Prof. Kraus uchodzi za znakomitego internistę. Dzieła jego zdobyły sobie w świecie naukowym wielki rozgłos.

— **Otrucie lodami.** Z Wiednia donoszą: Znany właściciel konfekcyi damskiej, Emanuel Zwieback, który swego czasu miał także filię we Lwowie, przy placu Halickim, zmarł w Baden pod Wiedniem, otruwszy się lodami waniliowymi.

— **Strejk** robotników budowlanych wybuchł w Bielsku.

— **Polacy zagranicą.** P. Wojciech Jarzymowski, rodem z Ostrowa, otrzymał na Uniwersytecie w Halli stopień doktora filozofii na podstawie pracy: „Über die Hartschaligkeit der Legumimosen“.

— **Były poseł Sejmu węgierskiego,** Horwath, został skazany wczoraj w Budapeszcie za sprzeniewierzenie pieniędzy w kwocie 12.000 koron na rok więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

— **Olbrzymi grzyb.** Pewien służący kolejowy znalazł w lesie pod Brunowem, w Czechach, egzemplarz grzybu jadalnego t. zw. „prawdziwka“ wagi 2 i pół klgr.

— **Katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z Łodzi o godzinie 8·50 wieczorem, wykoleił się onegdaj na stacyi w Koluszkach. Sześć wagonów towarowych uległo rozbiciu. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Turniej szachowy w Ostendzie** skończył się zwycięstwem węgierskiego matadora Gezy Maróczego, który zdobył pierwszą nagrodę w sumie 5.000 franków.

Kronika prowincyonalna.

§ Ze Stanisławowa donoszą nam: W numerze 325 porannego *Słowa Polskiego* z dnia 15 lipca b. r. (stronica 4, szpalta 1) zamieszczona została pod tytułem „Nauczyciele w oblężeniu“ notatka, że uczniowie szkoły im. św. Alojzego w Knihininie wsi napadli na swoich nauczycieli, którzy barykadując się w jednej ze sal szkolnych, przy pomocy żandarmeryi zdołali ochronić się przed czynną zniewagą.

Otóż okazało się po zbadaniu sprawy, że korespondencya powyższa jest w wysokim stopniu przesadzoną, gdyż faktycznie miała się rzecz, jak następuje:

Dnia 12 b. m. odbyło się w tej szkole rozdanie świadectw. — Kilku uczni z wyższych klas, niezadowolonych z rzekomego pokrzywdzenia ich przez pewnego nauczyciela w klasyfikacyi, poczęło się przed szkołą odgrażać nauczycielowi. — Działo się to w godzinach południowych, do uczniów przyłączyli się ich bracia, a także ludzie przechodzący, wiedzeni ciekawością, przystawali przed szkołą i w ten sposób wytworzyło się małe zbiegowisko.

Kierownik szkoły, obawiając się, że może przyjść do ekscesów, wezwał policyę gminną i żandarma, którzy też bezzwłocznie tłum, złożony z kilkudziesięciu niedorostków i kilku kolejowych robotników bez trudności rozpędzili.

§ Trzydzieści morgów lasu, wartości 9000 kor. spłonęło w tych dniach w gminie Szczawie, powiatu limanowskiego. Ogień mieli zapuścić robotnicy, pracujący w lesie.

§ Śmierć dziecka w studni. Z Jasła donoszą: W gminie Umieszcza utonęła onegdaj w jednej z tamtejszych studzień półtoraroczna córeczka włościanina Rączki. Powodem wypadku było pozostawienie dziecka bez należytego dozoru.

§ Zasypany na śmierć. Ze Starego Sambora donoszą: Podczas kopania dołu pod cegielnię w Posadzie Chyrowskiej zasypała onegdaj ziemia pracującego tam robotnika Jana Kowalskiego.

§ Ofiara wody. W Żydaczowie utonął onegdaj podczas kąpieli w rzece Dniestrze 13-letni pastuszek Hryńko Diakow.

Kronika zagraniczna.

* Świętokradztwo. Z Medyolanu donoszą, że w tamtejszej katedrze skradziono z korony Matki Boskiej złotą bransoletę, wartości 20.000 lirów.

* W Bazylei rozpoczął się wczoraj strejk woźniców tramwayowych.

* Straszne upały panują obecnie we Francyi. Wczoraj — jak donoszą z Toul — czterej żołnierze 116 p. p. doznali porażenia słonecznego; jeden z nich zmarł, trzej są ciężko chorzy.

* Największy szafir w świecie. Biały szafir, w Brazylii znaleziony w Minas Geraes, waży 1250 karatów, a po oszlifowaniu waży 413½ karata. Ma 50·5 milim. długości, 37 milimetrów szerokości i 33 milimetry wysokości. Oszacowano go na 300 tysięcy marek. Przy szlifowaniu odpadł kawałek, ważący 400 karatów.

* Niezwykłe samobójstwo. W mieście meksykańskiem San Louis de Potosi bogaty obywatel ziemski Jorge Cabrera urządził w tych dniach dla przyjaciół walkę byków, w której miał wystąpić jako toreador. Goście przybyli licznie. Cabrera zjawił się na arenie ze szpadą w ręku, przybrany w strój toreadora, a gdy doprowadzony przez banderillerów do wściekłości byk rzucił się na Cabrerę, toreador rozkrzyżował ręce i czekał spokojnie uderzenia, zamiast przebić zwierzę szpadą. Byk pochwycił Cabrerę na rogi, rzucił w powietrze, a następnie zdeptał kopytami. Gdy pośpieszono z pomocą nieszczęśliwemu, dawał już tylko słabe oznaki życia i odmówił wyjaśnień.

POEMACIK KRÓLOWEJ WŁOSKIEJ.

Królowa Helena, księżniczka czarnogórska z rodu, odziedziczyła po ojcu zdolności poetyckie i daje im niejednokrotnie folgę. Świeżo napisała poemacik, który pod pseudonimem „Błękitnego motyla“ ukazał się w pismach rossyjskich. Poemacik ów, utrzymany w tonie południowosłowiańskich romanc, opiewa w przekładzie:

WOJNA.

Tak do księcia rzecze księżna:
— „Czyż nie straszną wojna, panie?
Czyż nie straszne te zapasy;
Ta rzeź, ten krwi ludzkiej upust
Te na zlanej krwią ziemicy
Ciała z ran otwartych mnóstwem;
Te w powietrzu bujające
Jęki, w których młode życie
Zdała gniazda rodzinnego
Śle swe skargi w głuchy błękit?
Czyż nie straszną wojna, panie?
Czy nie straszną śmierć na wojnie?
I czy to się nie odmieni?
Czy nie przyjdzie czas, co zepchnie
Ową grozę i w jej miejsce
Wieczny pokój nam sprowadzi
I pozwoli, by ojczyzna
Nie żądała krwawych ofiar?“

Tak mówiła młoda księżna...
Książę jednak nic nie odrzekł,
Tylko ujął ją za ręce,
Za jej drobne, białe ręce,
Co zadrżały w jego dłoniach
I do okna powiódł księżnę,
Do jasnego powiódł okna,
Pokazując plac zamkowy
Gdzie igrała garstka dzieci.

— „Patrz, jak bawią się maleństwa,
Ozwie się do księżnej wreszcie —
Jak im zgodna ta zabawa
Rumieńcami krasi liczka;
Jak rozjaśnia im oczęta;
Jak serduszkom dzwonić każe,
A duszyczki samem szczęściem
I rozkoszą karmi samą.
Ale, przebóg, cóż ja widzę?

Oto jakiś spór powstaje,
Twarde wiatr roznosi słowa
I — patrz jeno, ukochana! —
Ci przed chwilą tacy zgodni,
Skaczą sobie już do oczu!
Podzieleni na gromadki,
Wzajem darzą się razami.
A to dzieci.... Wiedz więc, droga,
Nasze ludy — to też dzieci!
Póki dziećmi pozostają,
Póty pokój zapewniony.
Lecz niech tylko waśń się zjawi,
A z pokoju ani śladu!“

Oto, co powiedział książę.
Księżna słucha, potem spyta:
„Spojrz! — Czy widzisz tego chłopca,
Co na boku przystanąwszy,
Śmieje się, na walkę patrząc?
Czemu, powiedz mi, o, drogi,
On zapasom owym zdala?“

Książę zaś: „On bowiem właśnie
Najsilniejszy; więc my także
Dokładajmy wszelkich starań,
By ukrzepić w sobie siłę.
Bo wiedz, droga: Tu, na ziemi
Tylko silnych wieńczy pokój!“

Notatki literacko-artystyczne.

Na wystawie międzynarodowej sztuki w Wenecyi znajduje się obraz młodego malarza krakowskiego p. Stefana Filipkiewicza. Jestto tem przyjemniejsze dla polskiej sztuki, że z nadesłanych z różnych krajów 540 obrazów przyjęło surowe jury tylko 170, a między nimi także dzieło p. Filipkiewicza („Studyum śniegowe“). Tegoż malarza „Potok górski“, wystawiony w „Secesyi“ wiedeńskiej, znalazł nabywcę w pierwszym dniu wystawy. Inne dzieło artysty zakupił w Warszawie na okręgowej wystawie „sztuki“ generał Bogolubow. Wydział krajowy uznając talent wielkiego młodego artysty, nadał mu na przeciąg 4 lat stypendyum w kwocie corocznie 1200 koron.

(db) **Nowości operowe.** Opera wiedeńska wystawiła przed niedawnym czasem dwuaktową operę Heubergera p. t. „Barfüssele“. W Pradze grano z wielkiem powodzeniem „Śnieguroczkę“, operę Rimski-Korsakowa.

Niezwykle przychylnego przyjęcia doznała w Peszcie „Marya“, romantyczna opera, węgierskiego kompozytora Szabadowa i A. Szendy.

We Florencyi wystawiono komedyę liryczną Gastaldona p. t. „Stellina“ i dramat muzyczny „Il pater“ tegoż autora. Obie premiery cieszyły się wielkiem powodzeniem. — Tryesteńskie Towarzystwo filharmoniczne wykonało operę autora Lorenza Fabris p. t. „Król się nudzi“. Głównymi bohaterami tego dzieła są: Ludwik XV. i pani de Pompadour.

Miejski teatr w Magdeburgu wystawił operę H. Grunewalda p. t. „Pobożny król“. Muzyka — zdaniem krytyków — poważna i pełna wyrazu, barwna instrumentacya, a przytem artystyczne wykonanie zjednały dziełu wielkie powodzenie.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy (nowość) „Weseli małżonkowie“, krotochwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłómaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział: pp.: Czaplińska, Węgrzynowa, Otrębowa, Rybicka, Leńska, Sławińska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Nowacki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki, Lenczewski, Rasiński, Sowiński, Berski.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Weseli małżonkowie“ krotochwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya złota w Transvaalu. Według sprawozdania transvaalskiej Izby górniczej, wykopano w miesiącu czerwcu 396.188 uncyj złota, wartości 1,682.900 funtów szterlingów, zaś w maju 400.149 uncyj wartości 1,699.275 ft. szt. W innych kopalniach nie podlegających Izbie górniczej, wyprodukowano 16.129 uncyj, wartości 68.512 ft. szt. w czerwcu zaś 16.246 uncyj wartości 69.009 ft. szt. w maju.

OSTATNIA POCZTA

Ojciec Św. przyjął wczoraj na audyencyi gr. katol. metropolitę lwowskiego ks. Szeptyckiego.

Nieustająca komisya przemysłowa w Wiedniu załatwiła na wczorajszem porannem i popołudniowem posiedzeniu, po dłuższej dyskusyi szczegółowej ustępy *b, c, d,* § 104, o uczniach w przemyśle rękodzielniczym.

Pos. Doboszyński wyraził powątpiewanie, czy cała sprawa kształcenia uczniów podpada pod kompetencyę Rady państwa.

Radca sekcyjny Fries odpowiedział, że w myśl postanowień ustaw zasadniczych, kwestya ta należy niewątpliwie przed forum Rady państwa.

W kołach rządowych rossyjskich nabrano już podobno przekonania, że nowa wewnętrzna pożyczka rossyjska w kwocie 150 milionów rubli w obecnej chwili nie może być zrealizowana i wskutek tego odstąpiono od jej wydania.

Z Petersburga telegrafują: Witte wyjechał wczoraj zagranicę: na dworcu kolejowym żegnało go kilku członków rządu i rady państwa oraz poselstwa chińskie i koreańskie.

Kreteńska Izba deputowanych wybrała trzech delegatów, którzy się udają do Theriso w celu porozumienia się z powstańcami.

Wedle wiadomości z Tokio, Japończycy zajęli już cały Sachalin i utworzyli na nim rząd prowizoryczny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Adama Teofila Studzińskiego z Bursztyna do Złoczowa, Stanisława Hołuba z Pruchnika do Brodów, Jana Wewiórskiego z Budzanowa do Bursztyna; notaryuszami zamianowani kandydaci notaryalni: Leon Huzar w Stanisławowie do Peczeniżyna, Aleksander Dziedzicki do Wojniłowa.

Poznań, 20 lipca. *(Tel. pr.)* Wczoraj na podwórzu tut. więzienia ścięto Pawlakową, skazaną na śmierć za otrucie męża w styczniu b. r.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 20 lipca. Szef policyi kaukaskiej generał Sziniken donosi o sprawie otrucia robotników w Tyflisie: 9 robotników zachorowało po wypiciu herbaty. Czterech opuściło szpital jeszcze tego samego dnia, dwóch po 2—3 dniach. Ani jeden nie umarł. Woda okazała się czystą, natomiast w czajniku znaleziono ślady sublimatu. Podejrzenia, iż usiłowano popełnić otrucie, nie ma. Pierwotne doniesienie powstało wskutek omyłki telegraficznej.

Helsingfors, 20 lipca. Sąd policyjny skazał Hohenthala, który w lutym wykonał zamach na prokuratora państwa Johnsona, na dożywotnie więzienie.

Helsingfors, 20 lipca. *(Pet. Ag.)*. Wczoraj o godzinie 3 po południu wykonano zamach na towarzysza gen. gubernatora tajnego radcę Deutricha. Jakiś człowiek rzucił na placu Senatorskim bombę na niego, wybuch jej zranił Deutricha ciężko, a sprawca umknął.

Petersburg, 20 lipca. Wczoraj krążyła pogłoska, że na oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa wykonano zamach. Pogłoskę tę potwierdza dziś *Russkoje Słowo*. Przedstawia ono sprawę, jak następuje: Gdy Pobiedonoscew przybył wczoraj na tut. dworzec z Carskiego Sioła, przystąpił doń jakiś młody człowiek i chciał strzelić z rewolweru. Towarzysz Pobiedonoscewa przeszkodził jednakże wykonaniu zamachu, wyrwał napastnikowi rewolwer i oddał jego samego w ręce policyi. Tylko przytomności umysłu osoby towarzyszącej Pobiedonoscewowi ten ostatni zawdzięcza swe ocalenie. Nazwisko osoby, która ocaliła oberprokuratora, nie jest znane. Pobiedonoscew udał się następnie do synodu, poczem sam wrócił do Carskiego Sioła. Aresztowany liczy lat 28.

Kongres ziemstw.

Moskwa, 20 lipca. W kongresie ziemstw bierze udział 200 osób. Prezydentem wybrano jednogłośnie hr. Heydena. Prezydent ziemstwa moskiewskiego przedstawił kongresowi trudności, jakie władze czyniły kongresowi. Jak się okazało, trudności te wynikły z pogłosek, że kongres zamierza proklamować się jako konstytuanta. Biuro kongresu złożyło zapewnienie, że nie ma takiego zamiaru. — Pomimo, że gen. gubernator starał się, aby kongresowi trudności nie robiono, zjawił się na wczorajszem posiedzeniu policmajster w towarzystwie urzędników policyjnych i przyniósł pisemne wezwanie ze strony władzy, aby posiedzenie zamknięto. Policmajster odczytał ukazy i cyrkularze, na których podstawie władze uważają kongres za nielegalny. Prezydent kongresu oświadczył, że uważa zarządzenie władzy za nielegalne i dlatego nie czuje się zobowiązanym do jego uwzględnienia i posiedzenia nie zamknie.

Policmajster zażądał wymienienia nazwisk obecnych i wydania dokumentów. — W odpowiedzi odezwały się głosy: „Spisz pan całą Rossyę“. W końcu udało się policmajstrowi spisać protokół.

Na skutek protestu jednego z członków kongresu przeciw dyskusyi nad projektem Bułygina, z powodu, że nie jest on jeszcze oficyalnie ogłoszony, wskazano imieniem biura kongresu na to, że dzienniki petersburskie ogłosiły projekt, któremu znikąd nie zaprzeczono. Fakt, że nawet zakazano przedrukowania projektu, potwierdza jego autentyczność.

Na wczorajsze posiedzenie przybyła deputacya kongresu przemysłowców, celem powitania kongresu, biuro jednakże odmówiło jej przyjęcia.

Kongres ziemstw otrzymał memoryał związku moskiewskiej inteligencyi żydowskiej w sprawie udziału żydów w reprezentacyi narodu.

Moskwa, 20 lipca. Kongres ziemstw uzasadnił odrzucenie projektu Bułygina tem, że census majątkowy i podział na klasy wyborcze odbierają reprezentacyi narodu możność wyrażenia prawdziwej woli narodu; brak gwarancyi osobistej wolności oraz nietykalności członków reprezentacyi, oraz fakt, że kontrola władz przy wyborach ma być tego rodzaju, iż nie objawi się prawdziwa wola wyborców; dalej zupełne wykluczenie jawności posiedzeń, odbierają projektowanej "dumie" kontakt z ludnością. Projekt zresztą przyznaje „dumie“ tylko głos doradczy, a nie przyznaje jej żadnej faktycznej kontroli nad władzami i rządem. Kongres wyraża zapatrywanie, że zastępcy ziemstw i miast powinni być w jak największej liczbie w „dumie“ uwzględnieni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 658·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 771·—, Akcye Anglobanku 307·50, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 449·50, Akcye Bankvereinu 550·50, Akcye Bodencredit 1022·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 250 —, Akcye kolei państwowych 671·25, Akcye kolei Południowej 86·50, Akcye kolei Elbethal 444·50, Akcye kolei Północnej 5840·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 523·65, Akcye Rima Muranyi 542·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2650·—. Akcye Fabryki broni 5·38·—, Akcye Tureckie tytoniowe 364·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 970·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·55, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koronowa 96·20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·10, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 99·—, Losy tureckie 142·25, Marki 117·41, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. lipca 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% " los w 50 l.	101	30	102	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
" kraj. $4\frac{1}{2}$% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·35	100·55
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100·95	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192·75
" " 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
" " 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	500·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·50	101·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·10	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101·60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·50	96·70
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166·—	168·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	220·25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·20	97·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·75	142·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·90	100·90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	310·—
" " " " " 1889 3 pr.	303·—	311·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·—
" " " " los 4 pr.	99·05	100·05
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·30	102·30
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·55	100·55
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1887 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1888 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·20	95·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·35	27·35
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·50	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	220·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·50	308·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2860·—	2865·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	658·—	659·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	775·25	776·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	538·—	539·—
Galic. banku hip. 200 zł.	550·—	552·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·10	450·10
" Austro-węg. 1400 k.	1635·—	1645·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5820·—	5860·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	584·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	411·50	413·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1004·—	1008·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	655·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	922·—	932·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	525·10	526·10
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2655·—
Schodnicy 500 kor.	635·—	645·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	$117{\cdot}37\frac{1}{2}$	$117{\cdot}57\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·40
Paryż za 100 franków	$95{\cdot}52\frac{1}{2}$	95·65
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·55	$95{\cdot}67\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·53	$2{\cdot}53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 33.174. [5702 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Dolina-Wyżków w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 3. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 5.813 kor. 56 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa,
Lwów, 11. lipca 1905.

L. cz. E. 574/5 (2), E. 549/5 (7) [5611 2—3]

Na żądanie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku i Mirli Laufer z Brzozowa, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) realności whl. 878, 1/5 części realności whl. 143, połowy realności 144 i 19 części realności whl. 145 ks. gr. Blizne, b) realności whl. 24 ks. gr. gm. kat. Haczów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3046 kor. 55 hal., ad b) na 29.545 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2031 kor. 04 hal., ad b) 19.696 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 188/5 (3) [5696 2—3]

Dnia 30. września 1905 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya a) 9/32 części realności whl. 247, b) 1/4 części realności whl. 248, c) 1/8 części realności lwh. 249 i d) połowy realności lwh. 1132 ks. gr. gm. Muszyna, dłużniczki Maryi Dudzikowej własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 1640 kor.

Najniższa oferta wynosi 1093 kor., 32 hal. wadyum 164 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. E. 480/4 (8) [5654 3—3]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tut. licytacya realności objętej whl. 1448 kg. gm. Mosty wielkie, a to w celu zniesienia współwłasności, pod warunkami ustalonymi ts. uchwałą z 8. października 1904 E. 480/4 (6).

Nieruchomość powyższą oceniono na 5147 kor., z czego na budynki przypada 950 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5147 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. E. 142/5 (21) [5698 2—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 4, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia stanowiącej dom mieszkalny.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.244 kor.

Najniższa cena wynosi 6622 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 63/5 (4) [5727]

Dnia 16. sierpnia 1905 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 370 ks. gr. gm. Rogóźna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1950 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. E. 1355 4 (9) [5732]

Dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 156 ks. gr. gm. kat. Olchawa tylko z parcel gruntowych się składającej.

Realność ta, wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 1312 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 874 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Wiśnicz, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. E. 429,5 (5) [5730]

Dnia 28. lipca 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się licytacya 1,18 części realności lwh. 287 i 1 9 części realności lwh. 288 ks. gr. Oświęcim.

Nieruchomości te oceniono na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. 4 tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. E. 362/5 (4) [5728]

Na żądanie Towarzystwa kupieckiego dla handlu i przemysłu w Rozwadowie, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1905 o godz 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya połowy realności whl. 1051 ks. gr. gm. Jażów stary.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1450 kor.

Najniższa cena wynosi 966 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. E. 1271/5 (8) [5544]

Dnia 18. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności objętej wyk. hip. 559 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów, wraz przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, komórki, jatki, żłobów, drabin stajennych parkanu względnie sztachet, lady, szaragi na mięso i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8024 kor. a to grunta na 3610 kor. przynależności zaś na 4414 kor.

Najniższa cena wynosi 5349 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. E. VIII. 1310/5 (2) [5719]

Dnia 25. sierpnia 1905 o godz. 10 ½ przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51. w Przemyślu licytacya realności obj. whl. 191 kg. gminy Przemyśl, Izaaka Freunda, Szymona Freunda i Chany Dornbusch własnych wraz z przynależnościami składającemi się z jednego dzwonka i kluczy, względnie 2/3 (dwie trzecie) części rzeczonej realności Szymona Freunda i Izaaka Freunda własnych wraz z 2/3 (dwoma trzeciemi) częściami rzeczonych przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 24000 kor., przynależności zaś 6 kor. 70 hal.

Najniższa cena całej realności wynosi 12004 kor., (dwie trzecie) 2/3 części owej realności ocenione są na 16000 kor., a 2/3 przynależności na 4 kor. 48. hal. Najniższa cena tedy 2/3 części owej realności wynosi 8002 kor. 24 hal. poniżej cen tych sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5. lipca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 9 5 (3) [5684 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej zmarłego dnia 5. lipca 1905 Jakóba Balsambauma zarejestrowanego pod firmą Jakób Balsambaum handel towarów bławatnych we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Leona Nussbrechera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 13 ul. Teatralna 13. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 17. sierpnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. C. C. S. 3 4 [5697 2—3]

Celem sprawdzenia przedłożonych przez zawiadowcę masy odrębnych rachunków w sprawach konkursowych Majera, Mozesa i Itego Kliersfeldów tudzież oznaczenia wynagrodzenia dla zawiadowcy masy za sprawowanie urzędu zawiadowcy masy wreszcie do dodatkowej likwidacyi wierzytelności firmy Friedländer wyznaczam audyencyę na 14. sierpnia 1905 godz. 10 przed południem na którą ogół wierzycieli wzywam.

Rohatyn, 7. lipca 1905.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/5 (5) [5712]

Ogłoszenie.

W konkursie Berischa Schapu, kupca w Zbarażu, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. dr. Natana Steina, adw. kraj. w Zbarażu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Wolfa Kahanego, właściciela realności w Zbarażu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 1. lipca 1905.

Konkursa.

L. cz. Prez. 7564 5 [5604 3—3]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Myślenicach jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 20. sierpnia 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 14. lipca 1905.

L. 446 [5688 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posady 4 asystentów, a mianowicie dla: 1) rysunków geometrycznych i odręcznych, 2) konstrukcyi budowniczych, 3) projektowania budowniczego, 4) technologii chemicznej.

Z każdą posadą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 6. sierpnia 1905.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
W Krakowie, dnia 17. lipca 1905.

L 7802/5 [5689 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza sądowego przy sądzie powiatowym w Leżajsku opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 9. sierpnia 1905.

Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 17. lipca 1905.

L. 7718/5 [5690 2—3]

Konkurs.

Są do obsadzenia posady kancelistów przy sądach powiatowych w a) Leżajsku, b) Andrychowie i c) Radomyślu.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 23. sierpnia 1905 ad a) do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie, ad b) do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, c) do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdolnienia do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 17. lipca 1905.

L. 2200. [5635 2—3]

Konkurs.

Na mocy postanowień § 8 ust. z dnia 2. lutego 1891 N. 17 Dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w powiecie nowosandeckim z siedzibą w Łącku, do której przywiązana jest płaca roczna 1000 koron i ryczałt na objazdy 800 kor. z obowiązkiem utrzymywania domowej apteki.

Okręg ten obejmuje 19 gmin z ludnością około 13 000.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni wnosić podania swe do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w terminie do 16. sierpnia b. r. i dołączyć dowody, że posiadają następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa austryackiego.

2) dyplom lekarza medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny charakter.
4) znajomość języków krajowych.
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim

Obowiązki lekarza okręgowego określa rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2. lutego 1891.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Nowy Sącz, dnia 12. lipca 1905.
Prezes Rady powiatowej.
W. Głębocki w. r.

L. 22.978. [5736 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173. Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 1. sierpnia 1905 za pośrednictwem przełożonej władzy.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 10. lipca 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 129/5 (1) [5578 1—3]

Anna z Woronów Kozakowa z Poruczyna uznaną została marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Kozaka z Poruczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. L. 17/4, P. 295/4 (5) [5596 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Tłustem, Oddział IV., ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 13. stycznia 1905 L. cz. Nc. IV. 11/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Mikołajem Czernec, synem Wasyla z Anielówki z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Kolbę, syna Antoniego, z Capowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. P. VI. 128/5 (4) [5584 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 30. maja 1905 L. cz. Nc. IV. 452/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Ilkiem Korkoza w Wierzbowcu z powodu stwierdzonej przez sąd głuchoniemoty a kuratorem ustanawia Dmytra Korkozę w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. P. 142/4 (4) [5620 1—3]

Hryńko Berwecki z Makuniowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Matwija Senczuka z Makuniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, d. 10. czerwca 1905.

L. cz. P. 382/4 (15) [5655 1—3]

Za marnotrawcę uznano Hryńka Kotowskiego w Błotni. Kuratorem jego ustanowiono Jana Sawickiego, gospodarza w Błotni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. P. 74/5 (7) [5651 1—3]

Pelagię z Kardaszyńskich Sprys uznano za marnotrawczynię i ustanowiono Władysława Kłaka jej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. P. I. 81/5 (7) [5724 1—3]

Aleksandrę Zaprzał ze Starych Brodów uznano marnotrawczynią, kuratorem jej Wasyl Łysuniec, gospodarz z Gajów Smoleńskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. L. 6/4 (11) [5726 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Busku uchwałą z dnia 19. września 1904 L. 6/4 (9) uznał Annę Nazarko z Banunina głupkowatą, kuratorem dla niej ustanowił Stefana Nazarko z Banunina.

Busk, dnia 29. października 1904.

L. cz. V. 7/5 (3) [5473]

1. Juliusz Włodzimierz 2 im. Raczyński, 2. Wiktorya Matejczuk, 3. Adolf Sokal, 4. Aleksander Komarnicki, 5. Erazm Kisielewski, 6. Maryan Rawski, 7. Antoni Walko, 8. Jan Baumann, 9. Gustaw Teodor Stecher, 10. Józefa Krywulak, 11. Gustaw Głodziński, 12. Stefan Stachura, 13. Teodor Siarczyński, 14. Antonina Pomeranz właścicielka Wiesen, 15. Szymon Keiler, 16. Marya Krzyżanowska, 17. Julia Kwisstek, 18. Hersch Glas, 19. Anastazya Proć, 20. Grzegorz Parier, 21. Alojzy Paulo, 22. Michał Jeż zostali uznani umysłowo chorymi, kuratorami ustanowieni: ad 1. Franciszek Herman, ad 2. Mikołaj Matejczuk, ad 3. Jakób Sokal, ad 4. Stefan Komarnicki, ad 5. Władysław German, ad 6. dr. Tadeusz Dwernicki, adwokat, ad 7. dr. Stanisław Korytko, adwokat, ad 8. dr. Wiktor Kulikowski, adwokat, ad 9. Ferdynand Rudolf Stecher, ojciec, ad 10. Jan Krywulak, ad 11. Adam Studziński, c. k. notaryusz, ad 12. dr. Stanisław Korytko, adwokat, ad 13. Jędrzej Jasunek, ad 14. Albin Czechowicz, ad 15. Berl Grümer, ad 16. dr. Stanisław Korytko, adwokat, ad 17. Edward Kwisstek, ad 18. Benzion Müllner, ad 19. Michał Proć, ad 20. Grzegorz Lobuśka, ad 21. Franciszek Wieczorek, ad 22. Stanisław Łoziński.

Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. P. XVIII. 83/5 (8) [5718]

Jan Walczak z Pleszowa uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiony Józef Gębala.

C. k. Sąd pow. cywilny, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 28. czerwca 1905.

K. cz. P. 63/5 (6) [5738]

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Micheńko, kolejomistrza w Niżniowie. Kuratorem ustanowiono Michała Steszyna w Berezowicy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 21. marca 1905.

L. cz. L. 15/4 (9) [5588]

C. k. sąd powiatowy w Lisku, Oddział I., uznaje Kreindlę Appel ur. Silber umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Mozesa Silbera, kupca w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. L. 4/5, P. 83/5 [5621]

Za marnotrawcę uznano Teodozija Majstruka w Nowosiółce kost. Kuratorem jego ustanowiono Jakowa Bryczki w Nowosiółce kost.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 2. maja 1905.

L. cz. L. 5/5 (4) [5618]

Za marnotrawcę uznano Fedka Mamczaka w Łazach. Kuratorem jego ustanowiono Andrucha Doskocza w Łazach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. L. 12/5 (4) [5617]

Za głupkowatego uznano Michała Pędziwiatra w Dworach. Kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Kwaśnego w Dworach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. L. III. 1/5 (5), P. III. 26/5 (1) [5645]

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Jabłońską w Stryju. Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Jabłońskiego w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Stryj, dnia 15. marca 1905.

L. cz. P. 151/00 (9) [5658]

W miejsce zmarłego Petra Sołonyczenego kuratora marnotrawnego Tymka Sołonycznego ustanawia się Józefa Sołonycznego, rolnika z Olszanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. L. 8/5 (5) [5663]

Łukasz Fudacz ze Swierchowy uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Wawrzyniec Fudacz.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. L. 6/4 (8) [5657]

Za marnotrawną uznano Annę Jurków w Starejropie. Kuratorem jej ustanowiono męża Jana Jurków w Starejropie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 21. marca 1905.

L. cz. P. IV. 74/5 (8) [5720]

Stanisława Sas Mojseowicza, urzędnika Dyrekcyi skarbu w Samborze, uznano umysłowo chorym, kuratorem jego Wilhelm Stadnicki, sekretarz Wydziału krajowego ze Lwowa, ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. L. 6 5, P. 79/5 (4) [5653]

Za marnotrawcę uznano Prokopa Kornaja w Jaworkach. Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Burczaka w Jaworkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 19. czerwca 1905.

L. cz. P. 2/4 (62) [5670]

Pan Roman kniaź Puzyna, właściciel dóbr Piadyki, jako umysłowo chory poddany został pod kuratelę. Kuratorem jego jest p. dr. Tadeusz kniaź Puzyna, c. k. adjunkt najwyższego sądu we Wiedniu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. L. 19/5 (2) [5693]

Za upośledzoną na umyśle uznano Gitlę Mendlingerową w Tarnowie. Kuratorem dla niej ustanowiono Leibę Mendlingera w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 11. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. VI. 92/5 (1) [5729]

Przeciw nieobecnym Michałowi Dołęga i Maryi z Dołęgów Piaseckiej wniósł Noe Sontag, kupiec w Żołyni m. skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 158 Smolarzyny objętej w drodze publicznego przetargu.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 6. września 1905 o godz. 9 rano, w sali Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Zygmunt Herbst w Łańcucie, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Łańcut, 7. lipca 1905.

L. 32.601 [5516 2—3]

Ogłoszenie.

W myśl §. 3. ustawy z 23. marca 1885 Dz. p. p. Nr. 48 podaje niniejszem c. k. Starostwo w Przemyślu do powszechnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym zgłaszać mogą strony interesowane w c. k. Starostwie tutejszem, pretensye swoje wynikłe z powodu prowadzenia zakładu zastawniczego Władysława Dobrzańskiego i Spółki w Przemyślu, który to zakład rozporządzeniem prawomocnem z dnia 5. grudnia 1904 L. 5433 III c. k. Namiestnictwa we Lwowie zamknięty został.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do tutejszego c. k. Starostwa w ciągu roku od dnia dzisiejszego począwszy, poczem pretensye takie uwzględnione nie będą.

Z c. k. Starostwa.
Przemyśl, 4. lipca 1905.

L. cz. Cm. 1/5 (1) [5731]

Józefowi Moskalowi przedtem zamieszkałemu w Dybkowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sieniawie przeciw niemu o 400 kor. zpn. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 8. marca 1905 l. cz. Cm. 1/5, którym mu nakazano, by do dni 14 kwotę 400 kor. z 8% od 1. stycznia 1903 i koszta 15 kor. 10 hal. Maryannie Moskal zapłacił.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Moskal przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Michała Hleka, naczelnika gminy Dybkowa.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Moskala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 8. marca 1905.

L. 74.866/VII. [5423]

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców poniżej wykazanych niepodjętych przekazów, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz Skarbu Państwa.

Liczba nadania	data nadania	miejsce nadania	Adresat	miejsce przeznaczenia	kwota K	kwota h
3144	27/12 1904	Brody 1	Pfeffer	Lwów	4	—
677	27/12 1904	Strzyżów	Mazur	Strzyżów	2	—
298	12/11 1904	Bukaczowce	Czyżewski	Brzeżany	2	40
83/II.	1/12 1904	Przemyśl 1	Steiner	Sądowa Wisznia	2	—
941	20/12 1904	Tarnopol	Geligelowicz	Lwów	3	—
II.1295	10/1 1905	Lwów 1	Sąd powiatowy	Podgórze	8	89
6353	16/12 1904	Kraków 1	Weidinger	Wiedeń	2	—
233	17/11 1904	Bobowa	Schlosse	Nowy Sącz	20	—
620	21/12 1904	Sądowa Wisznia	Lenkiewicz	Stanisławów	4	—
455	22/12 1904	Majdan obok Kolbuszowy	Tomczyk	Koretki	20	—
128	21/12 1904	Kraków	Ziegelheim	Teresin	5	—
253	9/1 1905	Załuż	Kleinberg	Kraków	8	55
719	21/12 1904	Halicz	Starostwo	Stanisławów	22	80
166	5/1 1905	Wojniłów	Kraszczyszyn	Przemyśl	2	—
730	4/12 1904	Borysław	Wrzeszik	Boszów	25	—
952	31/1 1905	Lwów 13	Majwer	Wojniłów	2	—
2253	28/12 1904	Bochnia	Krawczyk	Rzegocina	2	—
5077	26/1 1905	Stanisławów	Simiecka	Rohatyn	3	—
882	22/11 1904	Dobromil	Urząd parafialny	Sielce	2	35
2555	13/1 1905	Kołomyja	Schüller	Sanok	2	—
920	27/1 1905	Bełz	Stefański	Korczów	11	2
300	4/2 1905	Stanisławów 3	Hanusz	Kęty	3	—
4738	27/11 1904	Kołomyja	Vogel	Czortków	5	—
538	19/12 1904	Wolanka	Winiarz	Wiedeń	6	—
10	3/10 1904	Turka obok Kołomyi	Tkacz	Przemyśl	4	—
768	14/11 1904	Zakopane	Prinzessin	Racibor	23	55
2013	31/1 1905	Gorlice	Fogelfank	Wiśnicz	4	—
286	2/2 1905	Lwów	Mleczarnia	Hrehorów	13	—
3277	20/1 1905	Cieszyn	Evangelisches Pfarramt	Reichau	3	25
2190	6/2 1905	Kraków 1	Wiener Tagblatt	Wiedeń	2	—
5694	10/2 1905	"	Stupnicka	Romanówka	10	—
101	22/12 1904	Wielkie Drogi	Kowalczyk	Mysłowice	12	—
2051	24/2 1905	Lwów 6	Urząd podatkowy	Kołomyja	22	22
2483	21/2 1905	"	Pawlikowski	Rohatyn	27	76
733	3/3 1905	Stryj 1	Scherer i Fleischer	Lwów	5	98
176	2/3 1905	Drohobycz	" "	"	5	70
175	2/3 1905	"	" "	"	5	70
1285	2/3 1905	Przemyśl	Rothman	Dobromil	3	—
109	1/3 1905	Lwów 6	Popielarz	Lwów	20	—
1503	12/3 1905	"	Wiszniewski	Stanisławów	4	—
861	20/2 1905	Kraków 6	Borina	Fiuma	6	—
2409	16/2 1905	Rzeszów	Kowalec	Brema	30	—
571	20/10 1904	Załoźce	Mycznik	Zbaraż	4	28
170	4/10 1904	Komarno	Konkar	Rudki	2	—

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1187 (18/5) [5692 2—3]

Na trzecią zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 11. września 1905 o godzinie 9 rano ustanowiony został przewodniczącym prezydent Alfred Hinze, zastępcą przewodniczącego radca sądu krajowego wyższego Artur Aulich i radcy sądu krajowego Jakób Löbenstein, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Włodzimierz Łukawiecki i Karol Vincenz.

Stryj, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. C. IX. 297 5 (1) [5721]

Przeciw Józefowi Kopanickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Salamona Weintrauba i tow. pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do realności whl. 1035 gm. Stanisławów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. lipca 1905 godz. 8 rano, biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Izydora Falka w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Stanisławów, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. Cg. III. 153/5 (2) [5739]

Przeciw Józefowi Rothäuslerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Franciszka Grygusia syna Bartłomieja pozew o uznanie prawa własności do realności lwb. 218 ks. gr. gm. Kalinów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 26. czerwca 1905 o godz. $10^{3}/_{4}$ przed południem w biurze Nr. 27

Celem strzeżenia praw Józefa Rothäuslera, ustanawia się p. dr. Steuermana adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Rothäuslera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Sambor, dnia 8. czerwca 1905.

Spadki.

L. cz. A. 119/3 [5258 2—3]

Edykt

Sąd powiatowy Mszana dolna ogłasza, że dnia 26. kwietnia1903 w Mszanie górnej zmarła Regina Płachetka bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Płachetki, Antoniego Płachetki i Anny Starnach nieznane, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechem Dawcem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. A. 104/4 (15) [5678 2—3]

Niewiadomą z miejsca pobytu Helenę Kisilewską, córkę śp. Izabeli zawiadamia się, że zmarły w Kobylnicy ruskiej nauczyciel ludowy śp. Józef Gocek przeznaczył dla niej legat w kwocie 200 kor. w tus. depozycie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. A. 239/5 (3) [5439 2—3]

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 7. marca 1905 w Kamieniu zmarła Regina z Olszowych Oczkowska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Apolonii Oczkowskiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Sebastyanem Oczkowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 17. maja 1905.

L. cz. A. 384 4 (3) [5613 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica. którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd pow. w Grybowie zawiadamia, że dnia 4. listopada 1904 w Królowej polskiej zmarł Kazimierz Kruczek pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicem Sylwestra Kruczka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sylwestra Kruczka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Błażejem Porembą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz. A. 880/1 (20) [5322 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 9. lipca 1901 w Poczapińcach zmarłym pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli, które wobec nieustanowienia w takowem dziedzica za kodycyl uznano.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefy zam. Swiderskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Rosenem ustanowionym dla nieobecnej Józefy zam. Swiderskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 8. marca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 48/5 (1) [5027 2—3]

Na wniosek p. dr. Władysława Kraińskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla w języku niemieckim rzekomo zaginionego na 20.000 kor. opiewającego, przez p. Władysława Kraińskiego podpisanego, oprócz tej kwoty i tego podpisu zresztą niewypełnionego.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza tego blankietu wekslowego, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do tego blankietu zgłosił, gdyż w przeciwnym razie tenże jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 55,5 (2) [5070 2—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Fischera, właściciela drukarni w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Kraków, dnia 5. lutego 1904 na 400 kor. opiewającego, dnia 5. maja 1904 w Krakowie płatnego przez Ignacego Daszyńskiego, jako wystawcę i żyranta, a przez dr. Zygmunta Lesera jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu rzeczony weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 5/5 (2) [5206 2—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wiktor Błażowski Aftanazy (Atanazy) Błażowski i Franciszka Błażowska, dzieci zmarłego w roku 1848 śp. Dominika Błażowskiego, właściciela majętności tabularnej Mielniczne część II. objętej whl. 667 ks. gr. tut. sądu obwodowego, wyemigrowali jeszcze w roku 1848 z rodzinnej swojej miejscowości Mielniczne i od tego czasu nie ma o nich żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę ich brata Jana Błażowskiego postępowanie celem uznania ich za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Juliuszowi Aleksandrowiczowi, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionych. Wiktora, Aftanazego i Franciszkę Błażowskich wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili sąd o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. lipca 1906 roku rozstrzygnie o uznaniu powyższych za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20. maja 1905.

L. cz. T. 46/5 (1) [5026 2—3]

Na wniosek Józefa Korkesa, kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla rzekomo zaginionego z daty Lwów, 23. marca 1905 na sumę 221 kor. 24 hal.,opiewającego za 5 miesięcy od daty t. j. dnia 23. sierpnia 1905 na zlecenie Józefa Korkesa płatnego, przez Izraela Redlera jako akceptanta podpisanego.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyż opisanego weksla, by do dni 45 licząc od pierwszego dnia po dniu 23. sierpnia 1905 swoje prawa w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten weksel zostanie jako nieistniejący uznany.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 52/5 (2) [5007 2—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Henryki Thoman z Grzegórzek wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców Nr. 361 T. IX. na kwotę 50 kor. opiewającej, a na litery Z. Z. B. wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 6,4 (5) [5180 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Jana Tomasza dwojga imion Blasaka, syna Jana urodzonego dnia 9. maja 1827 w Chochołowie pod Nk. 52, aby w przeciągu jednego roku a najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1906 dał o sobie sądowi tutejszemu wiadomość albowiem w razie przeciwnym na ponowny wniosek interesowanych uznanym zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17. czerwca 1905.

L cz. T. 36/5 (1) [5031 2—3]

Na wniosek Tekli Anklewicz w Kozłowie z dnia 5,5 1905 l. cz. T. 36,5 (1) i na podstawie oświadczenia galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 100.767 na kwotę 114 kor. 43 hal. i na nazwisko Tekli Anklewicz opiewającej, wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby w czasokresie sześciomiesięcznym, licząc od dnia ogłoszenia edyktu takową w sądzie tutejszym przedłożył, gdyż w razie przeciwnym, książeczka na powtórny wniosek właścicielki za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

L. cz. T. V. 10/5 (2) [5118 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Michała Słoty z Kłyżowa wdrożone zostaje po myśli § 10 ustawy z dnia 16. maja 1883 Nr. 20. Dpp. postępowanie o uznanie jego ojca Franciszka Słoty z Kłyżowa za zmarłego.

Kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Słoty ustanowiony został dr. Henryk Hanasiewicz adw. w Rzeszowie.

Franciszek Słota urodzony dnia 2. października 1839 w Kłyżowie, wydalił się przed 30 laty na flis i dotąd do gminy nie powrócił i o nim żadnej wiadomości niema.

Wzywa się zatem Franciszka Słotę, aby o sobie udzielił wiadomości tutejszemu sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania tegoż mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszącego uznanie Franciszka Słoty za zmarłego nastąpi.

Rzeszów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. T. IV. 10/5 (2) [4948 2—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Abrahama Gasta z Rzepiennika strzyżowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kwitów przez Towarzystwo eskontowe w Tarnowie dla wnioskodawcy wystawionych, mianowicie z 3. marca 1889 Nr. 218 na 40 kor. i z 27. stycznia 1895 Nr. 2485 na 20 kor. opiewających.

Posiadacza powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, gdyż inaczej za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. T. V. 11/5 (1) [5346 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 17.275 str. 8771 Tom 18 ex 1895 na imię Mariem Haft wystawionej, a opiewającej na 36 złr. = 72 kor. a. w. zpn., aby takową w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył lub prawa do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej wspomniana książeczka wkładkowa na ponowne żądanie podającej za nieważna i mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

Rzeszów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 43/4 (5) [5399 2—3]

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Józefie Chmielu, synu Floryana i Maryanny urodzonym 3. lipca 1837 w Rybny, a od przeszło lat 40 nieobecnym, aby doniósł o tem bądź tut. sądowi bądź kuratorowi adwokatowi dr. Leonowi Aderowi w Krakowie najpóźniej do 1. czerwca 1906.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3. maja 1905.

L. cz. T. IV. 9/5 (1) [5400 2—3]

Wojciech Książek, syn ś. p. Piotra urodzony w dniu 13. stycznia 1852 w Chrząstowicach wydalił się z tej gminy w październiku 1870 na flis do Królestwa polskiego i przez zupełne 35 lat nie ma o nim wiadomości.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. Antoniego Balira, c. k. notaryusza w Zatorze. C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa go zatem, aby w ciągu jednego roku, który z dniem 1. lipca upływa, w tymże sądzie się stawił lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sąd lub kuratora zawiadomił, w razie przeciwnym bowiem sądownie za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 48/5 (2) [4943 2—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Pochmanna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 62.891, wylosowanego dnia 2. stycznia 1902 z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. T. 39/5 (1) [5519 2—3]

Na wniosek Petra Kołpaka, naczelnika gminy Jaśniska wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo spalonej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Gródku Nr. 37, opiewającej na rzecz gminy Jaśniska na 290 kor. 64 hal.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyż wymienionej książeczki wkładkowaj, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu swe pretensye do tejże w tut. sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie ona za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. T. 42/5 (2) [5032 2—3]

Na wniosek Pawła Wolskiego, mieszczanina w Rawie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla rzekomo zaginionego z daty Rawa dnia 20. października 1904 na 856 kor. opiewającego, dnia 20. kwietnia 1905 płatnego podpisanego przez Łukasza i Józefę małżonków Slepokura jako akceptantów a przez Pawła Wolskiego jako wystawiciela.

Wzywa się ewentualnego posiadacza powyższego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie swe prawa do tego weksla zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. T. 25/4 (5) [5573 2—3]

Dmytro Woronycz, syn Andrzeja urodzony w Sadzawie, dnia 19. października 1827 wydalił się z tejże gminy swej przynależności i zamieszkania w roku 1867 na roboty w niewiadomym kierunku i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Iwana Moroza postępowanie celem uznania za znarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Michałowi Bojko w Sadzawie wiadomość o powyż wymienionym.

Dmytra Woronycza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. sierpnia 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. T. 7/5 (3) [5572 2—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Stefan Gusz, syn Piotra urodzony w Pniowie, dnia 11. kwietnia 1848 i tamże przynależny wydalił się na wiosnę 1875 z Pniowa celem szukania zarobku i od tego czasu więcej do gminy swej nie powrócił, a wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z N. 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Michała Gusza postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Markiewiczowi w Nadwórnie wiadomości o powyż wymienionym. Stefana Gusza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. listopada 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 8/5 (2) [4968 2—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Ilko Bojczuk vel Bojko, syn Wasyla, ur. dnia 1. sierpnia 1846 w Owitowej i tamże przynależny, wydalił się z Owitowej w roku 1868 i więcej do gminy nie powrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę Onufrego Bojczuka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Kieryle Bojczukowi, w Owitowej zamieszkałemu, wiadomość o powyż wymienionym.

Ilka Bojczuka vel Bojka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. T. 31/5 (2) [5308 2—3]

Na wniosek p. Stefana Tustanowskiego, właściciela dóbr w Oskrzesińcach z dnia 28. kwietnia 1905 L. cz. T. 31/5 (1) tudzież na podstawie oświadczenia lwowskiej filii Towarzystwa w ajemnego kredytu w Krakowie z dnia 5. maja 1905 wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1078 na 921 kor. 27 hal. opiewającej, Stefana Tustanowskiego własnej, wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby ją w czasokresie sześciu miesięcy sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, że w razie przeciwnym, takowa na powtórny wniosek właściciela za umorzoną zostanie uznaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. T. 51/5 (1) [4901 2—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Powszechnego Zakładu kredytowego w Brzesku, stowarzyszenia zarejestrowanego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi, następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu opiewającego na 800 kor., wystawionego 7. grudnia 1904 a płatnego 7. marca 1905 r., akceptowanego przez przekazanych Samuela Löffelholza i Sarę Mozes w Brzesku.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia wekslu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 29. maja 1905.

L. cz. T. 45/5 (1) [5107 2—3]

Na wniosek Arona Rosenberga, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla, rzekomo zaginionego z daty Lwów 4. listopada 1903 na 433 kor. 11 hal. opiewającego, dnia 4. listopada 1904 płatnego, przez Salamona Pasternaka i Ryfkę Pasternak jako akceptantów, a przez Arona Rosenberga jako wystawiciela podpisanego.

Wzywa się ewentualnego posiadacza powyższego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie swe prawa do tegoż weksla zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 4. czerwca 1905.

Firmy.

L. czyn. Firm: 614 (Stow. I. 136/19) [5488 1—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: komercyalne towarzystwo kredytowe w Borszczowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem Zgromadzeniu z dnia 16. marca 1905 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya Stowarzyszenia i że likwidatorami wybrani zostali Seide Karmin kupiec w Borszczowie i dotychczasowy członek Dyrekcyi Mozes Karmin.

Wierzycieli Stowarzyszenia wzywa się aby u niego się zgłaszali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 860 stow. II. 261 [5521]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Oleszyce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 63, wedle którego ogłoszenia a szczególniej o rocznem zamknięciu rachunkowem umieszczane będą nie w „Gazecie Lwowskiej“, tylko w czasopiśmie dla Spółek rolniczych.

1. Członkowie dyrekcyi ponownie wybrani: Franciszek Mrozowski, Józef Woleński i Jakób Maga.

Data wpisu: 30. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 616 (Stow. I. 307/1) [5487]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności pożyczek w Horodnicy, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Horodnicy z tem że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Horodnica dnia 5. kwietnia 1905.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 7 członków a to:

1. Ks. Mieczysław Schwarz proboszcz w Horodnicy jako przewodniczący.

2. August Narozański rolnik w Horodnicy jako zastępca przewodniczącego.

3. Michał Gajda rolnik w Horodnicy jako członek.

4. Jan Polowy rolnik w Horodnicy jako członek.

5. Michał Chichłowski rolnik w Horodnicy jako członek.

6. Roman Cirka rolnik w Horodnicy jako członek.

7. Jan Myśliński rolnik w Horodnicy jako członek.

Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17 30 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

G. Zl. Firm. 513 sp. II. 167 [5314]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Internationale Unfall Versicherungs-Actiengesellschaft die Generalagentschaft für Galizien und Bukowina.

Zweig-Niederlassung (Zw. N.) der in Wien bestehenden Hauptniederlassung.

Erhöhung des Actienkapitals: Beschluss der a. o. Generalversammlung der Actionäre vom 24. October 1904 genehmigt mit Erlass des k. k. Ministeriums des Innern vom 21. November 1904 Z. 48026 auf Erhöhung des eingezahlten Actiencapitales von 6.000.000 fl. 1,200.000 K um den Betrag per 800.000 K auf den Betrag von 2,000.000 K durch Ausgabe weiterer volleingezahlter auf Inhaber lautender 2000 Actien á 400 K.

Statutenänderung: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die in der Generalversammlung der Actionäre vom 24. October 1904 in den §§ 4, 5, 15 und 17 geänderten, mit Erlass des k. k. Ministeriums des Innern vom 25. Jänner 1905 Z. 1599 genehmigten Statuten wonach (§ 4) das Actiencapital aus 5000 Stück volleingezahlter auf den Inhaber lautender Actien á 400 K in Betrage von 2,000.000 K besteht.

Rudolf Howard Krause und kaiserl. Rath Albert Gottlieb als Mitglieder des Verwaltungsrates und Herman Dietz als Director-Stellvertreter gelöscht.

Datum der Eintragung: 17. Juni 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, am 17. Juni 1905.

L. cz. Firm. 337/5 [5477]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 21. czerwca 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie firmy: Vorschuss- und Creditverein für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter (3-facher) Haftung“, po polsku: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu, stow. zarej. z ogr. poręką w Dobromilu“ odbyte na dniu 17. kwietnia 1905 uchwaliło zmianę § 2 statutu w tym kierunku, iż dodano po słowach: „ihres Handels, Gewerbes“ słowa: „und ihrer Wirthschaft; dalej zmieniło § 6 al. b) statutu w ten sposób, iż tenże obecnie opiewać będzie: „Sich an der Genossenschaft mit einem Geschäftsanteile von mindestens 20 Kronen zu betheiligen. Diese Antheilseinlagen können entweder auf einmal oder in Quartalsraten von mindestens (5) fünf Kronen entrichtet werden“; w końcu zmieniło §§ 9, 12, 13, 14, 16, 19, 49, 57, 59, 60 statutu stowarzyszenia.

Przemyśl, 5. lipca 1905.

L. cz. Firm 246 (Stow. II. 856) [5445]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sędziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: Spółka oszczędności i pożyczek w Sędziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data wpisu: 21. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 656 (Pojed. 5) [5480]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Rozwadów.

Brzmienie firmy: Rafael End.

Przedmiot przedsiębiorstwa; podzierżawa prawa propinacyi w Rozwadowie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 24. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 152/5 (poj. I. 239) [5490]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Rabka.

Brzmienie firmy: Aleksander Włoczkowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: cukiernictwo, restauracya, podawanie chłodników i kawy w Zakładzie kąpielowym.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 28. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 28. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 604 stow. II. 379 [5417]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo budowy tanich pomieszkań dla robotników katolików, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: na trzy lata: Stanisław Chołoniewski, architekt we Lwowie ul. Badenich 1, dyrektorem; dr. Józef Morawiecki, adw. we Lwowie pasaż Mikolascha, zastępcą dyrektora; i Franciszek Żmudziński, likwidator kasy oszczędności we Lwowie, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 30. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 876 stow. II. 241 [5419]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo nakładowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili Wacław Podwiński i Zygmunt Poznański.

Data wpisu: 30. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 667 5 [5428]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Wilhelm Zangen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: eskont weksli.

Właściciel (I.): Wilhelm Zangen.

Dzień wpisu: 24. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 625 pojed. 5 [5427]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Wilhelm i Hersch Zangen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa rządowego podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu rzeszowskim.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 17. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 518 stow. II. 128 [5368]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Krajowy Związek przemysłowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stefan Koszuth i Gustaw Wolfram.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: pp. Tadeusz Wyrzykowski, urzędnik towarzystwa magazynowego we Lwowie i Kazimierz Szczepański, zastępca dyrektora związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie.

Data wpisu: 24. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 170/5 [5529]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków spółki Łemkiwskij bank w Nowym Sączu odbytem dnia 18. kwietnia 1905 zatwierdzony został dokonany przez radę nadzorczą wybór Włodzimierza Łukacza c. k. geometry ewidencyjnego w Nowym Sączu na zastępcę dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 142/5 Stow. I. 25 [5430]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Maków.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc w Makowie“ z nieograniczoną poręką w sądzie zapisane.

I. Zmarli członek dyrekcyi Henryk Brodziński i zastępcy członków dyrekcyi Romuald Turyczyn i ks. Wojciech Lipka.

II. Wybrany członkiem dyrekcyi: Paweł Hławiczka.

Dzień wpisu: 3. lipca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 516 stow. II. 106 [5526]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka.

Brzmienie firmy: „Bank dla handlu i przemysłu w Wieliczce, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z dnia 12. maja 1905 odbytem uchwalono zmiany przepisów §§ 7 i 27 statutów.

1. Członek zarządu Józef Perlberger wystąpił z zarządu.

2. Członkiem zarządu wybrany został Salomon Dominitz, przemysłowiec w Wieliczce.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 494 Stow. II. 119 [5527]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wojakowa.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wojakowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członek zarządu Jan Pławecki wystąpił z zarządu.

2. Członkiem zarządu wybrany został Józef Sowa, gospodarz plebański w Wojakowej.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 64193. [5682 3—3]

Rozpisanie ofert.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zamierza imieniem i na rachunek koncesyonaryusza kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę dębowych progów poprzecznych w ilości 43.500 sztuk.

Progi dostawione być mają do stacyi Tarnów, ceny podane rozumieją się franco wagon wraz ze złodowaniem na plac składowy w tejże stacyi. Oferentowi przyznane będą te same zniżki taryfowe dla transportu ze stacyi nadawczej do Tarnowa, które Wydział krajowy otrzyma od zarządu kolei państwowych dla niniejszej dostawy.

Wymiary tychże progów są następujące: długość 2 m. 40, górna szerokość progu 15 centymetrów, dolna 20 cm., wysokość 15 cm., to jest odpowiadają typowi IV-mu progów dla c. k. kolei państwowych. Dostawa progów poprzecznych ma nastąpić, w następujących terminach do 1. lutego 1906 14.500, do 1. marca 1906 14.500, do 1. kwietnia 1906 14.500.

Oferty na dostawę progów mają być złożone w protokole podawczym Wydziału krajowego do dnia 25. lipca 1905 o godzinie 12 w południe. Na kopercie należy umieścić adres z dodaniem: „Oferta na dostawę progów dla kolei lokalnej normalno-torowej Tarnów-Szczucin“ wraz z wymienieniem nazwiska oferenta.

Równocześnie z ofertą złożyć należy wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanego materyału w kasie krajowej (gmach Sejmowy), w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty wadyum musi być uzupełnione do wysokości 10% wartości materyału najdalej do 8 dni od dnia uwiadomienia o przyjęciu oferty i służyć będzie jako kaucya na dotrzymanie dostawy.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się o dostawę pełnem imieniem i zawzwiskiem, lub pełną firmą.

Oferty są wolne od opłaty stemplowej.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 10. sierpnia 1905 r. Uwzględnione będą tylko oferty Przedsiębiorstw krajowych t. j mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikacyę i zasób środków pieniężnych do uskutecznienia tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanego wadyum, nie będą uwzględnione.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które muszą być przez oferenta podpisane otrzymać można w krajowem biurze kolejowem (gmach Sejmowy).

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie, według własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionymi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej, lub rozdania dostawy w sposób jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 12. lipca 1905.

Marszałek krajowy: **Stanisław Badeni.**

Członek Wydziału krajowego: **Dr. Stanisław Dąmbski.**

(Przedruk nie będzie płacony.)



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Köröżmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korcsmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa. Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy. Pragi, Karlsbadu). Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny. Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa. Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Köröżmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan. Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny. Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4 16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8 18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł), 4 32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10,9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10 10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11 52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12 30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3 20 po południu; 6·10 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9 15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł) i 5·58 po południu

do Szczerca 1 55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Potutor, Grzymałowa
2 13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.